Nr. 233. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, sobota dnia 9 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

„Pokojowe" plany Niemiec.

DĄŻENIE DO GOSPODARCZEJ I POLITCZNEJ POTĘGI.

Porozumienie francusko-niemieckie. — Tajemnica Thoiry. — O swobodę ruchów. — Nowy „Drang nach Osten". — Odwracanie uwagi.

Locarno utorowało Niemcom drogę do Genewy, a oba doniosłe na widowni polityki międzynarodowej wydarzenia rozproszyły w znacznej mierze te nieufności i obawy, jakie w stosunku do Berlina tak słusznie żywiono na Zachodzie. Straszne doświadczenia wojny bardzo szybko wywietrzały z pamięci ludzi rozmiłowanych w życiu wygodnem, bez troski. Teatralne gesty, nieszczere zapewnienia pacyfistyczne Niemiec przyjmowane są za dobrą monetę przez ludzi, którzy pragną przedewszystkiem i wyłącznie mieć **dziś spokojne życie** i nie chcą trudzić się myślą: co będzie jutro. W ten sposób zaznacza się pozornie pocieszający, a istotnie złowrogi powrót do nastrojów, jakie panowały przed wojną, kiedy sąsiedzi Niemiec zamykali oczy na wszystkie przestrogi i trwali w bierności, która się potem tak okrutnie na nich zemściła. Dziś znowu jak ongi zapomina się, jak Niemcy do czasu pazury chować usiłują, ba, nie chce się widzieć, jak od czasu do czasu te szpony się ujawniają.

Po wejściu do Rady Ligi Narodów, po uroczystym nastroju pacyfistycznym rozległo się już parę dających do myślenia pomruków ze strony Niemiec, ale na plan pierwszy wysunęło się co innego: próby porozumienia pomiędzy Niemcami a Francją. Jak daleko w tym kierunku rokowania się posunęły, w jaką formę układ ten mógłby się wcielać — nie ujawniło się i przedwczesną jest może wersja, iż rozmowy w Thoiry, podobnie jak kartel żelazny naruszyły dotychczasowe sukcesy dyplomacji angielskiej. Tyle jednak z zabiegów Niemiec można wywnioskować, że Berlinowi chodzi o dogodniejsze dlań ukształtowanie sprawy spłacania odszkodowań wojenych oraz uchylenia się z pod kontroli finansowej, powołanej do życia przez plan Dawesa.

Przewidziane przez plan ten zobowiązania, a szczególnie przewidziane w nim podwyżki świadczeń (od r. 1930 — zależnie od wskaźników pomyślności gospodarczych) chcą Niemcy doprowadzić do wyraźnego określenia spłat rocznych, a za ewentualne przyjście swe z pomocą finansową Francji, pragną uzyskać zniesienie okupacji Nadrenji i zwrot Saary.

Tą drogą (rewizji planu Dawesa) dążą Niemcy przedewszystkiem do odbudowy i rozbudowy swej potęgi gospodarczej, a następnie do potęgi politycznej; do odgrywania samodzielnej i wpływowej roli w gronie wielkich mocarstw, do uzyskania swobody rąk. Nie grozi to może narazie Zachodowi niebezpieczeństwem, ale w przyszłości musiałby on pożałować tego wobec Niemiec kompromisu. Jeżeli jednak Francji i innym sąsiadom Niemiec grozi ich odwet dopiero jutro, to już dziś staje widmo jego przed nami.

Trzeźwy rozsądek każe imperjalistom niemieckim odłożyć do pomyślniejszych dla nich okoliczności obrachunki z Zachodem, natomiast w stosunku do nas zaborczość pruska jest aktualniejsza i odwieczny „Drang nach Osten" zmusza nas do czujności i pogotowia. Wprawdzie oficjalnie i tu jeszcze Niemcy zachowują powściągliwość, lecz inne wschodnio-pruskie i gdańskie głosy niemieckie szowinistów zdradzają wytrwałą dążność do ponownego kwestjonowania nam prawa do ziem pomorskich i śląskich. I nietylko głosy. W Gdańsku i w Prusach Wschodnich mnożą się i ćwiczą organizacje wojskowe, a w dziedzinie ekonomicznej rozwija się obok roboty agitacyjnej szeroka działalność w kierunku podtrzymania na polskiem Pomorzu niemieckich warsztatów i placówek.

Od działalności tej odwracają Niemcy uwagę naszą przez popychanie innych do przeciwstawiania się Polsce, przez prowokowanie naszych wschodnich sąsiadów do zajmowania nieprzyjaźnego wobec Polski stanowiska. Ujawnił to świeżo zawarty układ litewsko-sowiecki, którego ostrze niedwuznacznie przeciwko nam jest wymierzone. Oprócz tego widzimy różne antypolskie manifestacje oraz szereg wojennych przygotowań sowieckich.

Nie powinno to wyprowadzić z równowagi i przesłaniać nam tej wielokrotnie stwierdzonej, lecz często zapominanej prawdy, że najniebezpieczniejszym wrogiem Polski jest nie czerwona Rosja, lecz Niemcy, których pacyfistyczne frazesy nie są wyrazem istotnych przekonań, ale parawanem, za którym wciąż jeszcze ukrywają się zamiary i przygotowania odwetowe.

S. M.

Inwazja Niemców na Pomorze.

Z kilku stron otrzymujemy informacje planowej i konsekwentej robocie Niemców celem rozszerzenia swego stanu posiadania na Pomorzu. W ostatnich dniach wyznaczono kwotę bardzo poważną, bo aż 150 miljonów marek niemieckich, na kredyty dla niemieckiego rolnictwa, przemysłu, handlu i rękodzieła na Pomorzu.

Ponadto Niemcy zamierzają odkupić od jednego z poznańskich banków portfele większości akcji kilku naj poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych (młyny, tartaki, browary) na Pomorzu, jak też realności w Poznaniu. Bank ten, stojący pod nadzorem sądowym, znalazł się w trudnem położeniu, bo nie mogąc otrzymać pomocy z państwowego funduszu sanacyjnego, jest zmuszony pertraktować z grupą kapitalistów niemieckich o sprzedaż swych aktywów, by sprostać zobowiązaniom wobec wierzycieli.

Obowiązkiem rządu jest przyjść z pomocą polskiej instytucji i nie dopuścić do tego, by Niemcy za niewielkie kwoty wykupili z rąk polskich tak poważne placówki przemysłowe, któreby napewno stały się w przyszłości ośrodkami niemieckiej agitacji i wrogiej nam propagandy.

Perfidne wyjaśnienia Rakowskiego o traktacie sowiecko-litewskim.

Paryż, 8. 10. (AW.) Tutejszy ambasador rosyjski Rakowski wyraził się wobec prasy optymistycznie o stanie rokowań rosyjsko-francuskich, które mają być z chwilą zebrania się parlamentu natychmiast podjęte.

Rakowski dał dziennikarzom wyjaśnienia w sprawie traktatu rosyjsko-litewskiego. Zdaniem jego Rosja uznała w układzie z Litwą w r. 1920 przynależność Wilna do Litwy, a traktat z Polską ograniczył się tylko do uwagi: „Sprawa terytorjów spornych między Polską a Litwą dotyczy obu krajów".

Ponieważ jednak problem Wilna nie został załatwiony w myśl traktatu, w porozumieniu z Litwą, oraz warunek ten nie został spełniony, dlatego też traktat litewsko-rosyjski nie stoi w przeciwieństwie do Traktatu Ryskiego.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

MIN. KWIATKOWSKI NIE MYŚLI O USTĄPIENIU.

Warszawa, 8. 10. (AW.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu donosi, iż wiadomość o zamierzonem ustąpieniu min. Kwiatkowskiego, pozbawiona jest jakichkolwiek podstaw. Również Prezydent Rzeczypospolitej w sprawie tej z p. min. Kwiatkowskim nie rozmawiał.

B. MIN. KLARNER WRACA NA DAWNE STANOWISKO.

Warszawa, 8. 10. (AW.) B. minister skarbu, Klarner, po wypoczynku, wraca na stanowisko prezesa zakładów Starachowickich.

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM NA ROK 1927 SĄ NA UKOŃCZENIU.

Warszawa, 8. 10. (AW.) Projekt preliminarza budżetowego na rok 1927 został oddany do prezydjum Rady Ministrów dla ostatecznego uzgodnienia i prawdopodobnie wejdzie pod obrady na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów, poczem zostanie oddany do druku. Ponieważ nowy rok budżetowy rozpoczyna się 1-go kwietnia, Rząd przedłoży Sejmowi w czasie 2-giej sesji projekt prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał 1927 roku.

WARSZAWA MIEJSCEM PRZYSZŁEGO KONGRESU KOŚCIOŁÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Na ostatniem Kongresie kościołów chrześcijańskich w Bernie Szwajcarskiem był rozważany projekt, aby na miejsce przyszłego wszechświatowego Kongresu obrać Warszawę. Chodziłoby o to, aby Kongres odbył się nie na terenie protestanckim, jak dotychczas, lecz w kraju, gdzie istnieje ludność wyznania prawosławnego, ale gdzie kościół prawosławny nie jest związany politycznie z rządem.

20 LISTOPADA BR. WYBORY W GDYNI.

Gdynia, 8. 10. (AW). W związku z pierwszymi wyborami do Rady Miejskiej, które odbędą się 20 listopada br., rozpoczęła się ożywiona agitacja powstałych tam ugrupowań.

Z nowych ugrupowań wymienić należy Związek Robotników Portowych, który wysunął własną listę.

W GDYNI BĘDĄ W PRZYSZŁOŚCI CZYNNE SEZONY ZIMOWE.

Gdynia, 8. 10. (AW.) Pierwsze towarzystwo kąpieli morskich rozpoczęło budowę gmachu kąpieli ciepłych. Gmach ten o najbardziej współczesnych urządzeniach, wzorowany będzie na podobnych budynkach w zachodnio-europejskich uzdrowiskach.

DYPLOMATYCZNA UCIECZKA PRZED OPOZYCJĄ.

Praga Czeska, 7. 20. (AW.) Minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, rozpoczyna jutro dwumiesięczny urlop wypoczynkowy i uda się do południowej Francji rzekomo celem kuracji.

Okoliczność ta jest tłómaczona faktem, iż podczas najbliższej sesji parlamentu czesko-słowackiego opozycja zamierza ostro zaatakować min. Benesza, który chce uniknąć tego starcia przez swój wyjazd.

Kto zapłaci koszta sanacji finansowej we Francji?

Od r. 1919-go wszyscy uczestnicy wielkiej wojny znajdują się w sytuacji, którą najlepiej może maluje nasze przysłowie: „Tłuc naczynia można — ale trzeba płacić". Zwłaszcza, iż między byłymi sojusznikami nie istnieje już szczera solidarność. Istniejący rozłam i brak zaufania prowadzi do wyłonienia się dwóch konsekwencji: pierwszej — każdy kraj stara się zapłacić jaknajmniej (w tem tkwi głębszy sens nieskończonych dyskusji na temat długów wojennych), oraz drugiej — wewnątrz każdego kraju klasy społeczne waśnią się między sobą w tym celu, aby płacić mniej niż na każdą z nich przypada. W Niemczech kwestja ta została rozstrzygnięta prawie zupełnie przez zwycięstwo konserwatystów nad demokratami. We Francji istnieje ta sama tendencja, kwestja jednak jest bardziej skomplikowana, nie jesteśmy bowiem krajem wybitnie przemysłowym, lecz nacją chłopską i drobnorentjerską.

Już przed zastosowaniem określonego programu sanacyjnego poniosła Francja — tak samo jak Niemcy — ciężkie ofiary, których korzyść realna dla państwa i społeczeństwa była wręcz żadna. Najwięcej ucierpiała przytem średnia klasa, ta najistotniejsza podpora Francji — olbrzymia armja drobnych kapitalistów, rentjerów, urzędników państwowych i prywatnych, pracowników umysłowych etc. Klasa ta zbiedniała przerażająco, tracąc 90—95 proc. swego majątku, oszczędności, nieruchomości zamienionych na papiery giełdowe i pożyczki państwowe, które straciły swą wartość.

W ciągu tych niespokojnych, burzliwych lat ucierpiała waluta, frank spadł i w lipcu r. b. osiągnął najniższy swój poziom w stosunku do funta szterlingów. Rozmaite, następujące po sobie rządy zwalały wzajem na siebie winę za deprecjację waluty i derutę finansową. Ta sama opinja publiczna, która w r. 1924-ym przy wyborach majowych zaprotestowała przeciw gospodarce finansowej bloku narodowego, obalając gabinet Poincarego, obróciła z kolei ostrze swej krytyki i niezadowolenia przeciw kartelowi lewicy, umożliwiając Poincaremu ponowny powrót do władzy.

Rzeczoznawcy finansowemu musi się wydać niedorzecznem takie wyłącznie polityczne ujęcie zagadnienia walutowego, nie ulega wszak kwestji, iż na kurs franka wpływał zespół przyczyn niezależnych od takich lub innych idei i względów Herriota lub Poincarego. Podstawą jednak każdego programu sanacyjnego i jego ostateczną konsekwencją jest podział ciężarów i ofiar między klasy społeczne. W tym więc znaczeniu i sensie należy rozumieć polityczne wahania opinji publicznej we Francji.

W Niemczech w r. 1923—im kwestja ta przedstawiała się zupełnie jasno i wyraźnie. Wielka finansjera, t. zw. ciężki przemysł, handel i wielka własność rolna tworzyły jednolity obóz, któremu przeciwstawiał się tylko obóz robotniczy. Między tymi dwoma obozami ziała pustka, klasa średnia bowiem była zupełnie zmiażdżona. Rzecz prosta, że interesy obozu wielkiej własności zwyciężyły.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja we Francji. W Paryżu tak samo jak i w Berlinie przeciwstawiają socjaliści swój program finansowy i podatkowy programowi klas posiadających. Ale między obozem robotników i kapitalistów istnieje jeszcze we Francji mnogość grup społecznych, których nie można zaliczyć ani do tego ani do tamtego obozu. Mieszczaństwo i drobnomieszczaństwo np. zbiedniałe, zubożone, ale jednak nie sprotaryzow. jeszcze zupełnie. Spore masy drobnego kupiectwa i sklepikarzy żyjących z dnia na dzień. Dalej zaś bardzo szerokie warstwy drobnego chłopstwa, które podreperowało się materjalnie, nie czuje się jednak mimo to zupełnie pewnie wobec wahań waluty i ogólnej niepewności.

Te to właśnie grupy, tworzące w swej masie poważną siłę polityczną, są języczkiem u wagi powodzenia partji politycznych. One to decydują ostatecznie o zwrocie stanowczym na lewo albo na prawo. Ich własne potrzeby i interesy kolidują raczej z interesami banków lub robotników; ale ponieważ te grupy nie zdołały przemóc działających je sprzeczności klasowych, obyczajowych, religijnych i nie umiały wytworzyć jednej wielkiej partji umiarkowanego środka, przeto wpływy polityczne tych grup są wręcz niestałe i oscylują między prawicą a lewicą.

Z powyższego układu sił politycznych i społecznych wynika empiryzm i niepewność w traktowaniu bolączek ekonomicznych Francji przez każdy rząd. Nowy gabinet Poincarego kroczy tą samą drogą oportunistycznych półśrodków, co jego poprzednicy. Układając swój nowy system wzmocnionych podatków, Poincare ulegał tej samej, co i wszyscy jego poprzednicy, obawie przed możliwą reakcją ze strony grup politycznych; oszczędzając większą własność i klasy posiadające, stwarzał jednocześnie pozory przychylenia się do planu ekspertów.

W rezultacie więc koszty sanacji finansowej we Franji poniesie w przeważnej mierze i na dalszy dystans klasa średnia i drobnomieszczaństwo, które nie posiadają jednolitej i zwartej organizacji politycznej i klasowej.

Marceli Ray,
Redaktor polityczny „Petit Journal".

GÓRNICY ANGIELSCY PRZECIWKO PROPOZYCJOM RZĄDOWYM.

Londyn, 8. 10. (Pat.) Konferencja delegatów górniczych przyjęła rezolucję, odrzucającą kategorycznie propozycje rządowe. Decyzja ta została powzięta po otrzymaniu rezultatów głosowania, w którem za propozycją rządową wypowiedziało się 42 000 głosów, zaś przeciwko nim 730 000 głosów.

Ks. Prymas Polski w Warszawie

Przed ingresem złoży przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W środę pociągiem o godz. 9-tej i pół przybył z Częstochowy ks. Arcybiskup Metropolita Gnieźnieńsko Poznański, dr. Augustyn Hlond, Prymas Polski.

Na powitanie Arcypasterza przybyli na dworzec główny zastępca Nuncjusza Apostolskiego Mnsr. Carlo Chiarlo, Mnsr. Colli Sekretarz Nuncjatury, ks. prałat Borkowski, dyrektor biura Episkopatu Polskiego, ks. prałat Ciepliński, wizytator szkół, Prowincjał ks. ks. Salezjanów ks. dr. Antoni Hlond, ks. dr. Ogórkiewicz Salezjanin i wielu innych. Z władz rządowych byli obecni p. Komisarz Rządu p. Jaroszewicz, dyrektor Departamentu Wyznań Ministerstwa W. R. i O. P. p. Okulicz i zastępca Komendanta P. P. Charlemagne.

W podróży towarzyszyli Ks. Prymasowi kapelan osobisty ks. Rutkowski i ks. prałat Gawlina z Katowic, redaktor „Gońca Niedzielnego", przed paru dniami odznaczony przez Ojca św. orderem Pro Eclesia et Pontifice.

Po przywitaniu i dokonaniu zdjęcia fotograficznego Ks. Prymas, przeszedłszy przez pokoje reprezentacyjne, zajął miejsce w samochodzie i w towarzystwie p. Komisarza Rządu udał się do pałacu Nuncjatury, gdzie zamieszka w czasie swego dwudniowego pobytu w stolicy.

Ks. Prymas Hlond złoży w Warszawie na ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę wierności Rzeczypospolitej Polskiej, a poczem uda się do Gniezna i Poznania w celu odbycia uroczystych ingresów.

Dziennikarze czechosłowaccy w Gdańsku

głoszą hasła spójni braterskiej z narodem polskim.

Gdańsk, 7. 10. (Pat.) Dziś rano przybyła tu z Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, witana na dworcu przez przedstawiciela Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Wołowskiego, oraz prezesa syndykatu dziennikarzy pomorskich, p. Teskę.

Goście zwiedzili urządzenia portowe w Gdańsku, poczem wzięli udział w wydanem na ich cześć w piwnicach Ratusza śniadaniu, podczas którego wygłoszono szereg przemówień, zgodnie podkreślających konieczność ścisłej spójni między obydwoma bratniemi narodami, jako jedynej drogi dla odparcia wszelkich niebezpieczeństw i wrogich ataków.

Popołudniu goście czechosłowaccy odjechali do Gdyni.

Po roku więzienia za krwawe rozruchy w Kaliszu.

W kaliskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia uliczne w lutym bież. roku.

Sąd w składzie przew. wiceprezesa Kaczkowskiego oraz sędziów Dreschnera i Kiełczewskiego, skazał trzech głównych oskarżonych, Stanisława Pilewskiego, Walentego Tyczyńskiego i Janinę Jasiaczek po roku więzienia. Józefa Al. Jakimiaka na 8 mies. więzienia, 18 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, 7 oskarżonych na 4 miesiące i 2 oskarżonych po 3 miesiące. Pozostałych uniewinniono.

Trzech pierwszych oskarżonych aresztowano na sali sądowej, w stosunku do pozostałych zastosowano kaucję po 500 zł.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Gmach sądu otoczony był w czasie ogłoszenia wyroku kordonem policji. Publiczności nie dopuszczono.

Masowe aresztowania w Władywostoku.

Wykrycie nowej organizacji powstańczej.

Pekin. (AW.) Donoszą tu z Władywostoku, iż przeprowadzone tam zostały masowe aresztowania pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i przygotowywania powstania. **Aresztowano kilkudziesięciu białogwardzistów** rosyjskich, wśród których znajduje się kilku byłych carskich oficerów, a także kilkunastu miejscowych dowódców armji czerwonej.

Prowadzone śledztwo przez Gegeczkori i współpracownika G. P. U. Bielajewa wykazało podobno, iż organizacja posiada z jednej strony związek z rządem mugdeńskim, z drugiej strony posiada oddziały wywiadowcze na terenach zachodnich związku sowieckiego.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Gen. Sosnkowski, którego stan zdrowia był o tyle dobry, że można było wywieźć go z Poznania do majątku pozostaje tam nadal pod opieką lekarzy i rodziny. Stan jego zdrowia, choć nie groźny jest jednak nadal poważny, wobec tego, że rana jest ciągle otwartą i dren założony. Wygląd generała świadczy jednak o stałym postępie w powrocie do zdrowia.



NOWY REKORD ŚWIATOWY BIEGU NA PRZESZŁO 1000 M. — SARAPHIN MARTIN.

Sezon pokazów lekkoatletycznych zakończył się pomyślnym, zwycięskim rezultatem. Otóż Serapkin Martin — Paryż — zdobył rekord światowy w biegu na przeszło 1000 mtr. uwieńczając go wynikiem 2 : 26,8 a temsamem wieszając dotychczasowy rekord w wyniku 2 : 26,6.

WIENIEC OD RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Gdańsk, 8. 10. (Pat.) **Pisma tutejsze donoszą, że niemiecki zarząd spraw zagranicznych polecił konsulowie Rzeszy Niemieckiej w Toruniu, by złożył w imieniu Rządu niemieckiego wieniec na trumnie zmarłego w poniedziałek biskupa chełmińskiego ks. Rosentretera.**

PRZECIWKO WĘGLOWI ZAGRANICZNEMU GÓRNICY ANGIELSCY ZAPOWIADAJĄ AKCJĘ.

Londyn, 8. 10. (Pat.) Konferencja delegatów związków górniczych przyjęła rezolucję, zalecającąc niedopuszczenie do portów angielskich węgla zagranicznego, opodatkowanie innych członków Związków zawodowych na rzecz strajkujących górników, wreszcie wysłanie agitatorów do wszystkich tych miejscowości, gdzie górnicy podjęli pracę, celem skłonienia ich do przystąpienia do strajku.

Rezolucja ta została przyjęta 554 głosami przeciwko 194.

WIELOKROTNY OSZUST, POSEŁ KOMUNISTYCZNY Z OLIWY, W KAJDANACH.

Gdańsk, 7. 10. (Pat.) **Dziś odstawiony został do Gdańska przez policję niemiecką poseł komunistyczny w Sejmie gdańskim, Raube, aresztowany w Marsylii w końcu ubiegłego roku, po ucieczce jego z Gdańska. Poseł Raube dopuścił się swego czasu licznych oszustw na szkodę Miejskiej Kasy Oszczędności w Oliwie na sumę przeszło 1 500 000 guldenów, przez co doprowadził do upadku wspomnianej kasy oraz w następstwie do utraty samodzielności Oliwy.**

DYMISJA DOWÓDCY REICHSWEHRY GEN. VON SEECKTA.

Berlin, 8. 10. (AW.) Dymisja gen. von Seeckta nie została jeszcze przyjęta przez prezydenta republiki.

Gdy powraca z urlopu kanclerz Marks i odbędzie jutro w tej sprawie konferencję z prezydentem Hindenburgiem.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że dymisja zostanie przyjęta bez wątpienia. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że dymisja gen. von Seeckta nie stoi w żadnym związku z ostatniemi notami Konferencji Ambasadorów ani z żądaniami Międzysojuszniczej Komisji Wojskowej.

W PORTUGALJI NOWA REWOLUCJA.

Madryt, 8. 10. (AW.) W mieście Sawtaren, w Portugalji, wybuchła rewolucja. Tłum obrzucił armję republikańską bombami dynamitowemi, przyczem wiele osób zostało zabitych. Całe terytorjum zostało obsadzone przez wojska. Walka wre nadal.

PIĘCTYSIĘCZNA BANDA MORDUJE 100 LUDZI.

Londyn, 8. 10. (Pat.) „Daily Express" donosi z Jerozolimy, iż banda złożona z 5000 ludzi napadła na miejscowość Mudawara w Transjordanji i wymordowała tam blisko 100 mieszkańców.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ 7 października 1926 r.

⊙ **Dyżur** nocny w aptekach: Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa i Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 8. 10. — Koncert Namysłowskiego.
Sobota 9. 10. — „Gdybym chciała".
Niedziela 10. 10. godz. 3.30 — „Źle kochana" (ceny zniżone).
godz. 8 wiecz. — „Skalmierzanki".
Poniedziałek 11. 10. — Uroczysta Akademja ku czci św. Franciszka z Assyżu.

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Kristal": „Zatracona ulica".
Kino „Nowości": „Bracia Schelenberg".
Kino „Marysieńka": „Niesamowita trójka".
Kino „Corso": „Cowboy i bałkańska księżniczka".

*

⊙ **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** „Źle kochana", sztuka J. Benavente, jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów hiszpańskich, ciesząca się kolosalnem powodzeniem w swej ojczyźnie, przemówiła wczoraj ze sceny Teatru Miejskiego całą głębią swego tragizmu i przeżyć psychologicznych.

Na czele zespołu wysuwa się na plan pierwszy jakby z granitu rzeźbiona kreacja pp. Podgórskiej-Dybizbańskiej, wywołując na widowni szmery podziwu i salwy oklasków. Było to jedno z ostatnich przedstawień „Źle kochanej".

Dziś w piątek jedyny koncert głośnej orkiestry ludowej pod dyr. Namysłowskiego z wielce bogatym i urozmaiconym programem. Mimo olbrzymich kosztów ceny miejsc pozostają normalne, t. j. od 40 gr. do 5 zł.

Sobotnie przedstawienie zajmie perląca się pianą pysznego, szampańskiego humoru komedja P. Geraldy'ego i R. Spitzera „Gdybym chciała".

W niedzielę wieczór coraz większem powodzeniem cieszące się „Skalmierzanki".

*

⊙ **Kino „Kristal"** poraz drugi wyświetla dziś film p. t. „Zatracona ulica" czyli „Dzieje magnatów wtrąconych w otchłań nędzy". Motto tego obrazu: — „Jak ćma ku światłu, tak dziewczęta lecą na lep pokusy". W głównych rolach hr. Esterhazy i Werner Kraus.

⊙ **Kino „Marysieńka"** dziś rozpoczyna wyświetlać porywający grozą akcji obraz z życia cyrkowców p. t. „Niesamowita trójka". Jedną z ról kreuje tu król maski, niezrównany mimik Lon Chaney.

⊙ **Kino „Corso"** wyświetla sensacyjny film z życia cowboyów p. t.: „Cowboy i bałkańska księżniczka". W roli głównej znany Buck Jones. Na scenie zespół artystów: humorysta Dobrzański, subretka Nina Romanowska i imitator kobiet F. Foltański.

⊙ **„Bracia Schelenberg" (sensacja kina „Nowości").** Obraz naprawdę kasowy. Jest do przewidzenia, iż właściciel „Nowości" zrobi na nim kokosy. Należy mu się to po sprawiedliwości. Nie szczędził ryzyka, żeby dla Bydgoszczy sprowadzić rzecz, za którą szalał długie tygodnie Berlin, a potem Gdańsk, aż wreszcie teraz stanowi ona gwóźdź dla bywalców kinowych Warszawki.

Czy reklama przesadziła w zapowiedziach czegoś nadzwyczajnego? . . .

Bardzo niewiele tylko. Obraz jest naprawdę fascynujący. Możnaby zeń wyrzucić tylko ckliwy romans stolarza z ofiarą chuci fabrykanta Lianą, ale jeszcze i to, co potem zostanie, daje tyle sensacji dla przytępionych już nieco nerwów kinomanów, że warto się pocisnąć do obleżonych od kilku dni kas przybytku świetlnego przy zbiegu Mostowej i Placu Teatralnego.

Więc tedy Konrad Weidt prześcignął tu samego siebie. Gra aż dwu Weidtów. Widz poprostu głupieje z podziwu, jak to być może, żeby ta sama postać traktowała samą siebie cygarem, potem żegnając, znowu samą siebie, obchodziła itd.

Weidt gra rolę sybaryty fabr., który goni za wrażeniami zmysłów, marnuje po drodze uczucie uczciwie go kochającej dziewczynyny, aż wpada w szpony mściwej samicy i kokietki (Lilla Dagower...), która kolejno igrając z nim, doprowadza go aż do obłąkania. Schelenberg w paroksyźmie wściekłości i zazdrości, dusi ją (scena z kandelabrami z „Toski" powtórzona), poczem odwieziony zostaje na skład do „pomylonych".

Jest w sztuce i morału nieco, jest i ckliwości sentymentalnej iście niemieckiej wiele, ale są też sceny, które potem przyśnić się wprost mogą. Taką sceną jest fakt uduszenia niewiernej samicy.

„Bracia Schelenberg" jako film dla młodzieży naturalnie nie nadaje się żadną miarą. Gwałcenie np. nieposłusznej żony jest oddane z tak realną ekspresją, iż dla dorastających panienek byłoby bezsprzecznie deprawującem. To samo można powiedzieć o Lilli Dagower, gdy kusi męża cudnemi kształtami w ... łóżku.

Całość, wykonana naprawdę z ogromnym rozmachem kosztów i środków dekoracyjnych, dostarcza widzowi tyle nowej pikanterji i dreszczów niesamowitych, iż dziwić się nie można ani trochę, gdy ludziska latają od paru dni na obraz ten, bez mała jak opętani.

Jest to potęga sensacji.

Czy zdrowej, to już osobna kwestja... **Puk.**

⊙ **Dancing na Internat Kresowy.** Koło Przyjaciół Internatu Kresowego urządza dancing, który odbędzie się we czwartek, 14-go października 1926 r. w salach „Hotelu pod Orłem". Początek o godzinie 9-tej. Cena biletu 5 zł.

⊙ **Wśród inwalidów.** W dniu 7 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbyło się zebranie Koła Związku Inwalidów w sali „Ogniska". Zagaił prezes p. Szyperski. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do obrad, które rozpoczął referat w sprawie zmniejszonych rent wdowich. Uchwalono wysłać rezolucję do odpowiednich czynników.

Poruszono również sprawę superrewizji inwal., które wszechstronnie inwalidów krzywdzą przez niesprawiedliwe ocenianie ich zdolności zarobkowej. W tej sprawie postanowiono interwenjować w Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej, która winna działać zupełnie bezstronnie.

Po załatwieniu kilku wolnych wniosków mniejszej wagi zebranie zakończono około godz. 8-mej. (Czaki.)

⊙ **Zebranie kupców-detalistów.** Dnia 7 bm. o godz. 8-mej wiecz. w „Ognisku" odbyło się zebranie kupców-detalistów branży spożywczej. Zagaił prezes p. Józwiak. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przystąpiono do obrad. Podkreślić należy, że Tow. przyjmuje na członków swych kandydatów, poleconych przez dawnych członków i za poprzedniem zbadaniem prowadzonego przedsiębiorstwa na kandydatów, jakoteż i wartości moralnej tychże.

Po odczytaniu protokułu z konferencji prezesów w sprawie utworzenia Polskiego Związku Kooperacyj Gospodarczych, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, wśród nich delegat-gość T. K. Br. K. z Poznania nawoływał zebranych do skoordynowania współpracy w Polskim Związku Kooperacyj Gospodarczych. W głosowaniu zgodzono się jednogłośnie do przystąpienia do Polsk. Związku Kooperacyj Gospodarczych.

Prezes podał do wiadomości zebranych o mającym się odbyć obchodzie 5-lecia Związku Hallerczyków i Tow. Powstańców i Wojaków, apelując, aby wszyscy wzięli w nim udział, na czem zebranie o godzinie 11-tej zakończono. (El.)

⊙ **Instytut d'Etudes Françaises „Sekwana".** Kurs francuskiej korespondencji handlowej (w środy i piątki od godz. 8—9 wieczorem) już jest otwarty przy ulicy Cieszkowskiego 12, II p. p. — Kurs będzie trwał trzy miesiące. Absolwenci dostają dyplomy korespondencji handlowej. Opłata 6 zł. miesięcznie.

Zapisy na pozostałe nieliczne wolne miejsca na kurs dla dorosłych oraz dzieci przyjmuje się nadal.

⊙ **Wycofanie z obiegu banknotów niemieckich.** Na zasadzie reskryptu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie przypominamy zainteresowanym, że z dniem 30-go września br. zostały wycofane z obiegu niemieckie bilety bankowe, opiewające na 1 i 2 marki rentowe, z datą wystawienia 1-go listopada 1923 r.

Do dnia 15-go grudnia 1926 r. niemiecki Bank Rzeszy będzie przyjmował powyższe odcinki i wymieniał je na ustawowe środki płatnicze. Po tym — ostatecznym już terminie — wspomniane bilety tracą wszelką moc płatniczą. —

⊙ **Zamknięcie sezonu wioślarskiego Tow. „Gryf"** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 października 1926 r. z następującym programem: godz. 8 zbiórka członków w szałasie; godz. 8.30: współudział na Placu Piastowskim na „Polowej Mszy św." z okazji uroczystości Zw. Hallerczyków; godz. 11.30: pogadanka w szałasie — koncert; godz. 12: defilada łodzi — zdjęcie flagi; godz. 20: w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 161 zabawa taneczna.

⊙ **Wielki Raut-Bal Błękitny.** Z okazji przyjazdu Generałów Broni Józefa Hallera i Józefa Dowbora-Muśnickiego do Bydgoszczy na uroczystość 5-letniej rocznicy istnienia placówki Bydgoszcz Związku Hallerczyków i Obwodowy Zjazd Powstańców i Wojaków, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. Wielki Raut-Bal Błękitny w salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Początek rautu o godzinie 9-tej wieczorem. Po raucie bal i tańce. Bilet wstępu na Raut-Bal Błękitny 3 zł. od osoby. Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędny z 12-tu osób zespół smyczkowy z „Jazz-bandem" ze znanej powszechnie i lubianej orkiestry wojskowej 62 p. p. Wlkp. i 15 p. a. p.

Kto jeszcze z naszych sympatyków nie posiada zaproszenia na Raut-Bal Błękitny, prosimy zadzwonić 14—73 lub przysłać Jagiellońska 10 (Sekretarjat Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków), a natychmiast zaproszenie będzie wysłane lub doręczone. Jeszcze jest czas to zrobić i to do soboty południa.

Zarząd Chorągwi i Komitet.

Ruch towarzystw.

⊙ **O. P. N. Sokół Bydg. I.** Prosimy o stawienie się I i II drużyny w piątek dnia 8 bm. o godz. 7.30 wiecz. u druha Bosiackiego ul. Gdańska w sprawie niedzielnych zawodów i omówienia bardzo ważnych spraw. Prosimy o komplet. Sympatycy sportu mile widziani.

Sekretarz E. D.

⊙ **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III.** Wszyscy, którzy biorą udział w zawodach lekko-atletycznych zgłaszają swój udział na zebraniu gniazdowem, które odbędzie się w piątek u druha Konieczki. Czołem!

Naczelnik.

⊙ **Podoficerowie Rezerwy.** Zebranie miesięczne tut. koła odbędzie się w piątek. 8 bm. o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytych manewr oraz dużo ważnych spraw, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu w czwartek, 7 bm. o godz. 8-mej u kol. Włudarczyka, Długa 45. **Zarząd.**

XI. plenarne posiedzenie bydgoskiej Izby Handlowo-Przemysłowej.

Sprawozdanie rachunkowe Izby za r. 1925 przyjęte. — Ustalono też budżet na rok 1927. — Projekt ustawy o Izbach handlowo-przemysł. wywołał gorącą dyskusję.

Wczorajsze XI-te z rzędu plenarne zebranie bydgoskiej izby handlowo-przemysłowej zagaił prezydent Izby p. Kasprowicz z Gniezna w parę minut po 11-tej przed południem.

Obecnych 16 członków Izby, komplet zatem dość skromny, jak na bardzo poważny **porządek** dzienny, który Izba ma przed sobą do załatwienia.

Po ceremonji mianowania i zaprzysiężenia szeregu nowych rzeczoznawców i sensalów Izby, syndyk p. Buczkowski odczytuje głosem pewnym **sprawozdanie z działalności Izby** za czas od ostatniego plenarnego zebrania Izby, t. j. od marca br. Sprawozdanie **przyjęto bez większej dyskusji.**

Tak samo bez większych objekcji zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe Izby za rok 1925, które referował p. Pitak. Z kolei ten sam członek Izby Pitak omawia ramy **budżetu na rok najbliższy, t. j. 1927. Horoskopy** tego roku są **dość pomyślne,** a zdaniem prezydenta Izby p. Kasprowicza, „niemal różowe". Wprawdzie Izba jest zadłużona w skarbie poznańskim na kwotę z górą 50 000 zł. wynoszącą, ale wobec spodziewanych wpływów na rok najbliższy nie będzie wcale rzeczą trudną z długów tych ostatecznie wyleść. **Z samych 15-procentowych dopłat do świadectw** patentowych **kapnie Izbie** poważna kwota **osiemdziesiąt kilka tysięcy** wynosząca.

Wogóle „dopłaty" owe 15-procentowe przyniosą przeszło 140 000 zł. w bydgoskim okręgu. Z kwoty tej 60 procent przypadało dotąd Izbie handl.-przemysłowej a 40 proc. Izbie rzemieślniczej. **W tym roku** jednak **Izba handl.-przemysłowa zażądała zmiany klucza,** bo **podwyższenia 60—70 proc. na rzecz swoją.** Prezydent Izby p. Kasprowicz z Gniezna nie wątpi, iż władze warszawskie przechylą się do tej lukratywnej „inowacji".

Ogółem **preliminowano** na rok przyszły **w dochodach cyfrę 83 107 zł., w wydatkach zaś 74 150 zł.** W ten sposób powinna jeszcze zostać przewyżka, **jakieś** 8 000 zł. wynosząca.

Sam bilans Izby zamyka się sumą 106 000 **zł.** w aktywach, z powodu jednak dużych obciążeń, jakie pozostały jeszcze z lat ubiegłych, **majątek czynny Izby bydgoskiej ocenia się na jakieś 30 000 zł.** Oto jeszcze jedna z pamiątek po inflacji z lat 1920—1924.

Po uporaniu się z temi najważniejszymi **punktami** porządku dziennego, które załatwiono bez **większych** zahaczeń, przystąpiono z kolei do dalszych **aktualnych** spraw, które załatwiono już potem w dość **pośpiesznem** tempie. I tak **w sprawie uwzględnienia miasteczka Koronowa przez** nowo budującą się **linję Bydgoszcz—Gdynia uchwalono ze strony Izby** jedynie **„moralne poparcie"** i dopiero na uwagę dr. Winiarskiego, uczynioną zresztą w nieoficjalnym charakterze, iż przecie znajdujące się na obszarze Koronowa fabryki i tartaki nie mogą być w tak ważnej sprawie pozbawione pomocy Izby, **zgodzono się,** aby rzecz tę poprzeć trochę energiczniej i do akcji tej **wezwać współpracy gminy bydgoskiej i Izby Rolniczej,** boć przeciw uwzględnieniu postulatu Koronowa zainteresowane jest w dużej mierze i okoliczne, a bardzo tu intensywne w swej produkcji, ziemiaństwo.

Omawiano jeszcze potem dość szczegółowo projekt **budowy specjalnego gmachu dla Liceum Handlowego.** Uchwalono co do tego najpierw uzyskać od miasta na ten cel grunt, potem **rozpisać konkurs** na projekt budowlany i dopiero potem stosownie do tego projektu ustalić sumę kosztorysową.

Dłuższą jeszcze dyskusję wywołał referat p. Buczkowskiego na temat projektu ustawy o Izbach przemysłowych. Rzecz ta jest tak ciekawą, iż do niej powrócimy osobno, choć rezolucja uchwalona wczoraj co do tego było dość ogólnikową.

Po kilku drobniejszej natury wnioskach, prezydent Kasprowicz zamknął obrady jawne o godzinie 3-ciej popołudniu, poczem przystąpiono do obrad tajnych.

Co tam uchwalono, dowiemy się z oficjalnych dopiero komunikatów Izby.

Czekajmy zatem cierpliwie...

dr. W-ski.

Obrady szoferów.

Stworzenie Kasy Pogrzebowej. — Sztandar dawny pozostawić. — Słowo uznania dla „Głosu Pomorskiego".

Posiedzenie filji Szoferów Ch. Z. Z. zagaił w dniu onegdajszym w „Ognisku" o godzinie 8-mej wieczorem prezes filji, p. Malicki. Po wstępnych formalnościach, protokuł z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz, p. Ćwikliński, poczem przewodniczący udzielił głosu p. Szynalskiemu.

Ten ostatni wygłosił obszerny referat **o potrzebie utworzenia Kasy Pogrzebowej dla członków** filji. Prelegent projektuje **5 złotych wpisowego** na członka kasy, kasa zaś wypłaca **w razie śmierci** członka lub jego żony spadkobiercom jego **300 zł. dla członka i 200 zł. dla żony.** Na temat ten wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Łabicki, Grząślewicz, Wypijewski, Średziński i inni. Wszyscy wypowiadają się za utworzeniem kasy i proponują podwyższenie wpisowego do 10 złotych. Uchwalono, aby tym

którzy są w gorszem położeniu finansowem, kwotę tę rozłożyć na raty.

Celem opracowania szczegółowego projektu statutu przyszłej Kasy Pogrzebowej wybrano Komisję, w skład której weszli pp.: Kowal, Czerwiński, Łabicki, Grząślewicz, Luba i Ciesiński. Zebranie Komisji wyznaczono na sobotę, 9 bm. w Sekretarjacie Ch. Z. Z.

Raz jeszcze zabiera głos p. Szynalski i omawia sprawę ufundowania nowego sztandaru, gdyż stary sztandar postrzępił się i popękał przy używaniu. Na wniosek p. Wojtynowskiego odroczono załatwienie tej sprawy do następnego zebrania.

Dokoła urządzenia zabawy szoferskiej, potoczyła się żywa dyskusja. Wszyscy szoferzy chcą się bawić, namyślano się jednak długo, nad wyborem sali, gdyż członkowie filji chcą, aby zabawa ich wypadła jaknajkorzystniej. Projektowane są trzy sale: „Strzelnica", „Resursa Kupiecka", lub „Stara Bydgoszcz". Wstępne na zabawę ustalono: dla członków 1,50 zł., dla żon członków 1 zł., dla zaproszonych gości 2 zł. i 1,50 zł. Przypuszczalne koszta urządzenia tej zabawy obliczono na 200 zł.

W wolnych wnioskach p. Grząślewicz podniósł zarzut, że pewne odłamy prasy bezkrytycznie przyjmują wiadomości o wypadkach samochodowych, z góry winę przypisując szoferowi. Aczkolwiek mówca podkreślił, że zarzut ten nie tyczy „Głosu Pomorskiego, który móca uważa za najlepsze pismo na Pomorzu, zabrał głos przedstawiciel „Głosu", red. Zacharski i w przemówieniu swojem zaznaczył m. in., że „Głos Pomorski" zawsze staje w obronie słusznych interesów wszystkich pracowników chrześcijańskich, a więc i szoferów. Obecni wyraźnie zaznaczyli sympatję swoją dla „Głosu".

Na zakończenie skarbnik p. Wojtynowski zdał sprawozdanie kasowe. Stan kasy wynosi 605 zł. 11 groszy.

O godz. 10-tej zebranie zamknięto.

Do św. Tereni.

Mała Święta! Twój żywot kochany i prosty,
Twa maleńkość i żywe ukochanie cnoty,
Długi łańcuch nizany perłami ofiary,
Nowych świateł rozskrzyły nam blask szczerozłoty
I rzuciły od ziemi do niebios pomosty,
Zdobne bielą czystości w lilje — nenufary.

Mała Święta Tereniu, wonny Boży kwiecie
Śród Karmelu rozkwitły w nieskalanej szacie,
Twoje życie — to jeden uśmiech czarów słońca,
Blask radosny, skąpany w Bożych Łask poświacie.
Twoim cudem przez burze, wichry i zamiecie
Przedarł się złoty promień świetlanego gońca.

Mała Święta — maleńka — wielkością potężna,
W ziemskiej swojej wędrówce pełna poświęcenia
I trosk o dobro innych, niepomna na siebie,
Poprzez Miłość, przez płomień ofiar i cierpienia
Chwała, Twoja wyrosła szczytna, niebosiężna
I dziś żniwem rozbłyska na wzruszonej glebie.

Mała Święta Królewno, Królewno z Niebiosów,
Perełkami doświadczeń składanemi dusza,
Tu na ziemi, niebieską zdobiłaś koronę,
Niechaj Cię dzisiaj prośby nas grzesznych poruszą,
Miłościwie wysłuchaj naszych kornych głosów,
Co z ufnością „Pod Twoją — wołają — Obronę"

Jerzy Zacharski.

Kronika Toruńska.

— Dyżur nocny aptek: do 8-go bm. „Apteka pod Lwem", Rynek Nowomiejski, telefon 269.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 8. 10. — „Oczy księżniczki Fatmy", komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego, gościnny występ M. Balcerkiewiczówny, art. teatrów warszawskich.

Sobota 9. 10. — „Król skrzypków", operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Niedziela 10. 10. popołudniu — „Żydówka", opera w 4 aktach Halevy'ego.

wiecz. — „Oczy księżniczki Fatmy", komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego, gościnny występ M. Balcerkiewiczówny, art. teatrów warszawskich.

Poniedziałek 11. 10. — „Demon", opera w 4 aktach Rubinsteina (premjera).

Wtorek 12. 10. — „Król skrzypków", operetka w 3 aktach E. Kalmana.

*

CO GRAJĄ W KINACH TORUŃSKIH?

Kino „Światowid" — **I. Rewja piękności. II. Życie za życie.**

Kino „Palace" — **Dzika Dziewczyna** w rolach głównych Bebe Daniels, Rod la Roque.

Kino „Pan" — **„Quo Vadis"** Sienkiewicza. W roli Nerona Emil Janings.

*

— **Zebranie kwartalne towarzystwa śpiewu „Moniuszko"** odbędzie się w piątek, dnia 8-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w małej sali Parku Wiktorja. O przybycie członków czynnych i nieczynnych uprasza

Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych w Toruniu** odbędzie się w sobotę, dnia 9-go bm. o godz. 6,15 wiecz. w Resursie Urzędniczej ul. Chełmińska 9. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

— **Ceny rynkowe z dnia 5. 10:** masło 2—2,50 zł., jaja 2,70—2,90 zł., kaczki 3—5 zł., gęsi 7—10 zł., kury 2—5 zł., gołąbki para 1,50—1,80 zł., gruszki 10—30 gr. 1 funt, jabłka 1 funt 15—60 gr., śliwki 1 funt 20—40 gr., pomidory 1 funt 10—30 gr., brukiew 1 funt 5—6 gr., cebula 1 funt 20 gr., szpinak 1 funt 15 gr., kapusta główka 10 gr. do 1 zł., marchew 3 funty 20 gr., ziemniaki 3,50—4,50 1 centnar, 1 funt 5 gr., winogrona 1 zł.

— **Kronika policyjna.** Dnia 6-go policja toruńska aresztowała wzgl. przytrzymała: 1 osobę za spędzenie płodu z wynikiem śmiertelnym, 1 osobę za kradzież. Zgłoszono w policji: 1 kradzież z włamaniem do kiosku przy ul. Mickiewicza, 1 kradzież walizki z bielizną wartości 50 zł., 1 kradzież roweru wart. 200 zł., 1 kradzież polną wartości 25 zł. do 60 zł., 1 kradzież roweru Wykryte przestępstwa: wykryto kradzież roweru wartości 200 zł. Protokołów za wykroczenia przeciw przepisom policyjnym spisano 9.

— **Przystań wioślarska Toruńskiego Klubu Wioślarskiego** zbliża się ku ukończeniu budowy. Koszta budowy wynoszą około 50.000 zł. Przystań będzie mieściła następ. ubikacje: Hale dla 40 łodzi, salę reprezentacyjną, szatnię z łazienkami, 2 sale bufetowe, bibljotekę, pokoje gościnne, biura klubowe i mieszkanie przystaniowego (stróża).

Przystań sama już jest pod dachem i zaczynają się prace nad oszkleniem okien. Barak blaszany, który narazie służy za magazyn dla łodzi, zostanie usunięty. Łodzie zostaną umieszczone w hali przystani a na miejsce baraku i całego otoczenia przystani projektowany jest piękny ogród.

Prace nad zrealizowaniem całego planu budowy zarazem przystani i ogrodu potrwają do wiosny 1927 r.

Projektowana jest również budowa własnej pływalni na Wiśle z plażą.

— **Kościół garnizonowy w Toruniu,** który przed 30 laty wybudowany w stylu gotyckim przez „Wilhelma" uważany za „Vorposten Niemców i stanowiący słup graniczny przeciw polskości, po wkroczeniu wojska polskiego na Pomorze, poświęcony przez duchowieństwo katolickie W. P. stał się ośrodkiem ducha religijnego żołnierza polskiego na Pomorzu.

Dzięki staraniom znanego i na gruncie Pomorza ogólnie lubianego ks. dziekana Sienkiewicza zostaje kościół wewnątrz całkowicie odrestaurowany.

Projektodawcą i wykonawcą jest znany art. malarz inż. Grzybowski i architekt major Leśniewski. Prace art. malarskie wykonuje f-ma Kazimierz Sobczak z Torunia ul. Szewska 18.

Prace art. malarskie prezbiterjum i ściany są na ukończeniu. Prace nad odnowieniem ścian i części podniebienia nad ołtarzami zostaną rozpoczęte w najbliższych dniach. Kolor ścian zostanie nieco zmieniony i powyżej okien ozdobiony gustownemi fryzami.

W kruchcie kolory są harmon. dobrane, ozdobę w środku podniebia stanowi stylizowany krzyż.

Co do dekoracji wewnętrznej należy podkreślić 7 figur rzeźby wykonania art. rzeźbiarza Zielki z pośród których na specjalną uwagę zasługuje figura św. Józefa i św. Anny.

Ozdobę ścian przed prezbiterjum stanowią dwa duże obrazy przedstawiające św. Stanisława Kostkę i św. Kazimierza.

Również należy do zasług ks. dziekana Sienkiewicza już przeprowadzona reperacja organów, która została wykonana przez najwybitniejszą firmę w Polsce Biernackiego. Wnętrze kościoła zdobi również obraz prywatnej ofiary, stary włoskiej szkoły i nadzwyczaj pięknego pędzla przedstawiający Marję Magdalenę.

Tablice z piaskowca wmurowane są jako pamiątka „Nieznanego Żołnierza" i druga tablica z nazwiskami poległych pochodzących z Torunia i pow. Toruńskiego.

Także 4 tablice pamiątkowe znanych ze swojej działalności i szlachetności na gruncie pomorskiem i to:

pułkownika Przypilińskiego, generała Zielińskiego, generała Zygadłowicza, generała de Latour.

W tych dniach założono fundamenta pod pomnik Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, według projektu art. rzeźbiarza Zielki. Figura sama jest pełna wdzięku i królewskiego Majestatu, typ z staropolskich kaplic i dosięga 5 metrów wysokości.

Należy również podkreślić nadzwyczaj panującą czystości, porządek i ład wewnątrz i zewnątrz kościoła. Światło zaprowadzono elektryczne w miejsce gazowego. Podniesienie uczuć religijnych wśród wojska stanowi fakt, że każdy pułk przygotowuje chorągiew kościelną.

Ze względu na doniosły cel religijny i ażeby umożliwić wykonanie olbrzymiej pracy, której koszta pokrywaja li tylko dobrowolne ofiary prosimy gorąco o poparcie ze strony wiernych.

Ukończenie restauracji wewnętrznej kościoła oczekiwane jest około 1-go listopada br. a pomnika Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej 3-go maja roku przyszłego.

JERZY KOBIERZYCKI.

Frankowe szczęście.

I.

Od trzech lat Franek Grzęda pracował w kamieniołomach u podnóża gór Skalistych. Praca była ciężka, tak, że nie jeden, co skuszony wielkim zarobkiem przybywał w te strony, po miesiącu wynosił się milczkiem i szedł na południe szukać innego zajęcia, klnąc w duchu niebosiężne góry, urwiste, nagie skały, a wreszcie całą Amerykę.

Franek, chłop był śmigły jak sosna mazowiecka, w miarę szeroki w ramionach i siłę wielką posiadał w garści, więc choć z początku ciężko mu było dobywać z ziemi bloki granitu, pozostał jednak w kamieniołomach, bo był to człek zawzięty w sobie i nic go nie mogło odstraszyć od raz powziętego zamiaru.

W pierwszych tygodniach swej pracy, Franek przychodził do baraku, gdzie sypiał wraz z towarzyszami, tak zmęczony, że nie jadł nawet kolacji, a kładł się natychmiast na nędznem posłaniu i stękając rozprostowywał swe zbolałe kości. Dawna praca w Polsce, wobec tej „katorgi", jak zwał w duchu wydobywanie granitu, wydawała mu się teraz fraszką.

Był parobkiem w Zarnowcu, niewielkim folwarku, położonym tuż nad Bugiem. W lecie, podczas żniw, to krzyż zabolał go niejednokrotnie, jak to zwykle przy kosie, którą się macha przez cały boży dzionek na wielkiej spiekocie od wczesnego świtu aż do zmierzchu wieczornego. — Ale gdy wieczorem grzbiet wyprostował, obmył się pod studnią w zimnej, jak lód, wodzie i podjadł sobie godnie — mógł wówczas, chociażby i do północka hasać na wsi u sołtysa, który miał chałupę nową o przestronnych izbach, więc też u niego odbywały się najczęściej „muzyki" i tańce przeciągały się niejednokrotnie do pierwszego piania kogutów.

Rano wstał rzeźki i rześki i szedł do roboty, nie odczuwając wczorajszego zmęczenia; tutaj zaś było zupełnie co innego.

Przychodził do baraku zgięty, z krzyżem tak obolałym, że nie mógł się wcale wyprostować, z pościeranemi do krwi rękoma, które ciężyły mu niczem ołowiane, a nogi trzęsły się pod nim z wielkiego natężenia. W głowie czuł szum ogromny, a w piersi duszność od pyłu i kurzu.

Noc, przespana na twardem posłaniu, nie przynosiła wypoczynku dla utrudzonego ciała i Franek szedł rano do roboty, czując się tak samo zmęczonym, jak i wieczorem, gdy powracał do baraku po skończonym zajęciu.

Plunąłby na taką robotę i na trzeci dzień po przybyciu uciekłby z kamieniołomów, lecz, że zarobek był wielki, więc pozostał. Jednakże i znaczna tygodniówka nie skusiłaby Franka do pracy przy wydobywaniu granitu, gdyby nie wspomnienie Nastki sołtysówny i to spojrzenie jej błękitnych oczu, co utkwiło głęboko w sercu.

Odjeżdżając z kraju, mówił do szlochającej dziewczyny.

— Nie płacz Nastka, ani się zmiarkujesz, jak zleci rok, a ja powrócę. Przywiozę ze dwa tysiące dolarów, a wówczas napewno ojce mi cię dadzą.

Nastka przyznawała w duchu rację Frankowi. Ona była córką najbogatszego gospodarza w Zarnowcu. Ojciec jej posiadał dwadzieścia morg ziemi, nową chałupę i piastował dziewiąty rok z rzędu urząd sołtysa.

A Franek?

Ot parobek dworski, nie mający nawet ani zagonu własnej ziemi. Gdzież mu tam więc do gospodarki córki?!

Urody mu jeno dobrotliwy Pan Bóg nie poskąpił. Chłopak był jak malowanie. Gdy w niedzielę wystroił się odświętnie i stanął pod chórem w kościele parafjalnym, to wszystkie dziewuchy zerkały ukradkiem w jego stronę, starając się, aby ich spojrzeń nie dostrzegł ksiądz dobrodziej, bo proboszcz był bardzo surowy i niejednokrotnie karcił z ambony, nieprzystojne zachowanie się w kościele.

Rozumiała więc Nastka dobrze, że w obecnych warunkach ojciec nie zgodzi się wydać ją za Franka. Co innego, gdyby Franek powrócił z Ameryki bogaczem i kupił sobie gospodarkę, wówczas mógłby się o nią śmiało pokłonić.

I choć jej żal serdeczny było rozstawać się z umiłowanym chłopakiem, nie zatrzymywała go, bo wiedziała, że inaczej być nie może.

— A będziesz ty o mnie pamiętać? — szeptała, ocierając fartuchem łzy, co jak groch staczały się po jej rumianych policzkach.

— Bogdaj, żem zczezł w tej Ameryce, gdybym miał zapomnąć — odpowiedział Franek obejmując dziewczynę.

Nastka przytuliła się głośno do niego i jeszcze głośniej zaszlochała, bo przyszły jej na myśl nieznane, a przeczuwane niebezpieczeństwa, które na jej Franka czyhają za morzem.

— A ty będziesz na mnie czekała? — dopytywał się wzruszony Franek, czując, że go coraz to większa żałość za gardło chwyta.

— Oj! Franuś, Franuś! nie mów tak, bo mi serce z bólu pęka — i Nastka wyciągnęła z zanadrza srebny medaljonik, zawieszony na czerwonej tasiemce.

— Naści Franuś... Matula mi przywiozła z odpustu... Poświęcony... — mówiła dalej przerwanym głosem — niechaj cię Najświętsza Panienka ochrania...

Zarzuciła chłopakowi na szyję czerwoną tasiemkę.

Franek przycisnął z nabożeństwem medalionik do ust, schował pod koszulę i ucałował zapłakane oczy Nastki. Rozstali się potem: dziewczyna poszła do chałupy, a chłopak do miasta, skąd z innymi emigrantami odjechał do Ameryki.

Trzy lata ciężkiej pracy nie przeszły dla Franka bez śladu. Wychudł i poczerniał na twarzy — istny cygan; pochylił się nieco ku ziemi i nogami powłóczył, pozostały jeno bez zmiany siwe dobre oczy Franka i ta jego płowa, bujna czupryna.

Siły też nic a nic nie stracił. Przeciwnie, moc wielką czuł w kościach, o czem wszyscy jego towarzysze wiedzieli! i nawet taki zawalidroga jak Bob Ferst, który nie jedno życie ludzkie miał na sumieniu, usuwał mu się z drogi, czując respekt przed potężną pięścią polskiego chłopa.

Stokroć jednak gorzej, niż ciężka praca trapiła Franka tęsknota za krajem.

Spojrzy Franek przed siebie — na horyzoncie błyszczą śnieżne szczyty olbrzymich gór; obróci się w jedną stronę — poszarpane urwiska nagich skał, w drugą — przepaść stroma, a na dnie szumi i huczy groźnie spieniony potok. W oddali poza kamieniołomami czerniał potężny bór, ale i ten był zupełnie inny niż polskie lasy.

Więc żarła mu duszę tęsknica wielka, za rodzinnemi stronami; za cichą senną wioską, spowitą w zieleń sadów, za kwiecistemi łąkami, ciągnącemi się nad Bugiem; za złotemi niwami, a co już najbardziej, to za Nastką.

Przymknie nieraz oczy Franek i zdaje mu się, że widzi Żarnowiec. Dwa rzędy niskich chałup przebłyskuje białemi ścianami z pośród gęstwiny drzew, a nieco opodal, na wzgórzu, czerwienieją dworskie zabudowania. Za wsią ciągnie się pstra szachownica równych pól, dalej upstrzone kwiatami łąki, a jeszcze dalej toczy swe srebrne fale przejrzysty Bug.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

O doli Straży Celnej.

OBOK NĘDZY MIESZKANIOWEJ — NĘDZA UPOSAŻENIOWA.

„Głos Pomorski“, poruszając kilkakrotnie w dłuższych artykułach nędzę mieszkaniową Straży Celnej, przystępuje obecnie do omówienia kwestji uposażeniowej tej organizacji, jako problematu, idącego w parze z pomieszczeniem strażników celnych, a zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że odpowiednie mieszkania i wystarczające uposażenie to czynniki niezbędne do sumiennego i owocnego wykonywania obowiązków służbowych przez ogół funkcjonarjuszów państwowych wogóle, w szczególności zaś przez Korpus Straży Celnej, apeluje do władz rządowych o poddanie rewizji dotychczasowego nędznego uposażenia stróżów granicy.

Organ Straży Celnej „Czaty“ w nr. 27 z dnia 1 października br. p. t. „Kwestja poprawy bytu Straży Celnej“ w końcowych zdaniach tego artykułu pisze, że bezwzględnie władze nasze **z chwilą pokonania trudności finansowych**, ocenią należycie ciężkie i narażające życie oraz zdrowie funkcjonarjuszów straży celnej warunki ich służby.

Podobnie pisały „Czaty“ w nr. 22 z racji zainteresowania się prasy pomorskiej, a przedewszystkiem „Głosu Pomorskiego“ kwestją stosunków mieszkaniowych w Straży Celnej; w numerze tym nadmieniły „Czaty“, **że ciężka sytuacja gospodarcza Państwa nie pozwala** na rozpoczęcie na szerszą skalę zakrojonej akcji budowlanej dla strażników celnych i że nie należy sobie robić żadnych illuzyj, ażeby poprawa w tym kierunku tak szybko nastąpić miała.

Z chwila pokonania trudności finansowych ma nastąpić poprawa bytu Straży Celnej, nie mówiąc już o naprawie stosunków mieszkaniowych, bo na tę strażnicy celni zmuszeni będą długo jeszcze czekać.

A kiedyż błogosławiona ta chwila nastąpi? Kiedy władze przyjdą do przekonania, że strażnik dostatecznie sytuowany wolnym będzie od pokus, w które życie jego na granicy tak bardzo obfituje? Kiedy władze nabiorą tej świadomości, że strażnik otrzymujący dostateczne uposażenie, wykonywać będzie nałożone nań obowiązki służbowe z pożytkiem dla kraju, kierując się zasadą, że nie prosty obowiązek służbowy, lecz troska o przysparzanie dochodów Skarbowi Państwa przez gorliwe tępienie przemytnictwa jest jego naczelnem zadaniem wzamian za okazywaną mu troskliwość w sprawie polepszenia warunków jego bytowania.

Bądźmy konsekwentni i nie traktujmy pobieżnie tych ważnych zagadnień. Takie zwlekanie z poprawą bytu Straży Celnej przez zasłanianie się ciężką sytuacją gospodarczą Państwa nie może żadnym sposobem wyjść na pożytek krajowi, przeciwnie, pozostawianie Straży Celnej w dotychczasowej jej nędzy materjalnej przynosi nam z dniem każdym nieobliczalne straty.

A czyż Straż Celna nie zasługuje na troskliwą ze strony Rządu opiekę? Czyż funkcjonarjusze Straży Celnej nie dali i nie dają wciąż jeszcze dosyć dowodów swej ofiarności?

Funkcjonarjusze Straży Celnej w poczuciu swej obowiązkowości niezmordowanie zmagają się ze szkodliwym dla kraju dementem przemytniczym, który, nie bacząc na zgubne dla państwa skutki, wynikające z uprawiania tego przestępczego procederu, urąga i poprostu kpi sobie z zakazów przywozu i wywozu towarów, a Straż Celna, zaabsorbowana własnemi niedomaganiami nie może żywiołów tych w takim stopniu i z taką energją tępić, jakby to czynić mogła w znośnych warunkach bytowania

Dalej polega ofiarność Straży Celnej na tem, że funkcjonarjusze jej wspierają ze szczupłych swych poborów różne instytucje społeczno-kulturalne, humanitarne i inne.

Pamiętamy też dobrze, jak to na zew b. premjera i ministra skarbu Grabskiego spieszyli wszyscy narodowo myślący obywatele z wydatną pomocą rządowi w zakładaniu Banku Polskiego. Na ten apel i Straż Celna czynnie zareagowała. Strażnicy celni tłumnie zgłaszali się do swych przełożonych po odbiór akcyj, a choć nie mogli od razu zapłacić 100 złotych za jedną akcję, to spłacali tę kwotę w 5-ctu ratach miesięcznych po 20 złotych. A trzeba wiedzieć, że strażnik otrzymywał podówczas poborów miesięcznych około 110 złotych, czyli, że po potrąceniu kwoty 20 złotych na akcję pozo**stawało mu na utrzymanie 90 złotych** i tak przez 5 miesięcy. Czyż to nie dowód ofiarności, patrjotyzmu i wprost heroizmu okazanego przez najbardziej w naszej administracji państwowej upośledzoną organizację? Może więc Skarb Państwa zapominać o tych, którzy dopomogli do jego sanacji?

Wreszcie już same wykazywanie służby granicznej przez Straż Celną w tak fatalnych warunkach jest jednem nieprzerwanem pasmem ofiar, składanych przez nią na ołtarzu Ojczyzny. A do składania takich ofiar zdolnym być może element, który ściśle przestrzega zasad „Bóg, honor i Ojczyzna“. Do szczegółowego opisu odpowiedzialnego i trudnego stanowiska Straży Celnej na granicy jako też do wartości jej materjału ludzkiego w najbliższych dniach powrócimy.

Oceniając należycie ważność ochrony granicy nie przestaniemy domagać się od władz rządowych gruntownej naprawy zła, jakie dotychczasowa działalność straży granicznej w wysokim stopniu paraliżuje. K.

DO 1. 1. 1927 r. sieć elewatorów zbożowych pokryje Polskę.

Mamy dość węgla na rynku wewnętrznym. — Koniec handlu mieszkaniami.

Warszawa, 8. 10. (Pat.) Pod przewodnictwem ministra skarbu Czechowicza obradował dzisiaj wieczorem Komitet Ekonomiczny ministrów. Komitet Ekonomiczny na posiedzeniu wrześniowem postanowił w zasadzie budowę sieci elewatorów zbożowych. Nastąpiły szczegółowe studja techniczne i finansowe, prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Komitet Ekonomiczny polecił Ministerstwu Rolnictwa wykonanie całego planu budowy sieci do dnia 1 stycznia 1927 roku.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, poruszył sprawę zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego. Min. Kwiatkowski udzielił wyczerpujących informacyj o stanie produkcji węgla i zawiadomił Komitet o zamierzonych krokach ze strony swego resortu oraz Ministerstwa Komunikacji w celu zabezpieczenia dostatecznej podaży węgla na zaspokojenie potrzeb przemysłu i konsumcji domowej.

Minister spraw wewnętrznych poruszył dalej sprawę konieczności przedsięwzięcia środków przeciwko nielegalnemu handlowi mieszkaniami, który odbywa się z krzywdą lokatorów. W tej sprawie Komitet Ekonomiczny polecił, by Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości opracowało przepisy, mające na celu przymusowe ogłaszanie publicznie wolnych mieszkań przez naklejanie odpowiednich kartek na bramach domów, w których wolne mieszkania się znajdują.

W razie nieprzestrzegania tych rozporządzeń, stosowane będą kary na opornych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kaucjach wymaganych od pracowników

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia o kancjach, wymaganych od pracowników, które w najbliższym czasie stanie się obowiazującem na całem terytorjum Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie to ma ważne znaczenie dla szerokich sfer, gdyż ureguluje palącą sprawę kaucyj, wymaganych od pracowników przy obejmowaniu różnych posad i stanowisk. — Zdarza się często, że kaucje pobierane są przez nieuczciwych spekulantów, którzy drogą oszustwa zbierają w ten sposób znaczne, nieraz sumy. W wypadkach tych kaucje te służą zwykle jako kapitał obrotowy w przedsiębiorstwie, co rozumie się, jest sprzeczne z istotą i celem kaucji i naraża szerokie sfery społeczne na ewentualną stratę całej złożonej sumy.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mając na celu uniemożliwienie tego rodzaju faktów, postanawia przedewszystkiem, że pracodawca może wymagać kaucji jedynie od pracownika, do którego zakresu czynności wchodzi inkasowanie gotówki, lub któremu powierzono majątek pracodawcy.

Kaucja taka służyć może tylko na pokrycie szkód i strat pracodawcy, wynikających z winy pracownika. Wysokość ich ustalona być może w drodze obustronnego porozumienia lub wyrokiem sądowym.

Otrzymaną od pracownika kaucję, pracodawca powinien niezwłocznie złożyć na imię pracownika w Banku Polskim, albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej z zastrzeżeniem, że suma ta może być podjęta przez pracownika, lub że pracownik może nią rozporządzać tylko za zgodą pracodawcy.

Po ustaniu stosunku najmu pracy pracodawca może odmówić zgody na podjęcie przez pracownika kaucji tylko w tym wypadku, gdy wniósł powództwo do sądu przeciwko pracownikowi o odszkodowanie z racji szkód i strat, poniesionych przez firmę z winy pracownika.

W razie stwierdzenia, że uzyskanie posady przez pracownika pozostaje w związku z udzieleniem pracodawcy pożyczki, pożyczka ta winna być uważana jako kaucja.

Pracodawca winny przekroczenia tych przepisów karany będzie sądownie grzywną od 50 do 5 000 złotych i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar.

Kronika krajowa.

— **EKSPORT DRZEWA.** W Gdańsku zawierane są w dalszym ciągu poważne tranzakcje na eksport polskiego drzewa do Anglji. Za sosnę tartą płaci Anglja cif porty, zależnie od odległości portów 14.10—14.20 funtów szterlingów. Oprócz Anglji jest obecnie poważnym naszym odbiorcą Holandja, która bierze bele, kloce i deski dębowe, oraz Belgja, kupująca kopalniaki i niektóre gatunki desek. Przemysłowcy drzewni spodziewają się wiele po zawarciu traktatu polsko-niemieckiego, gdyż Niemcy były dawniej poważnym odbiorcą na drzewo polskie, a zwłaszcza podkłady kolejowe. Dalsze pertraktacje polsko-niemieckie mają się rozpocząć w Berlinie dnia 11 b. m. — Według danych statystycznych wywieziono w pierwszem półroczu r. b. drogą przez Gdańsk 591 496,5 ton drzewa, z czego 382 595 ton poszło do Anglji. Drugie miejsce zajmuje Holandja (66 050 ton), następnie Belgja 57 984 i Niemcy 46 847 ton, i inne. W tygodniu ubiegłym załadowano w Gdańsku 36 000 ton, czyli 1794 wagonów.

Giełda pieniężna.

WARSZAWA, dnia 8 października rb. (AW).

WALUTY

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjednocz.	**9.00**	**9.02**	**8.98**

DEWIZY

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.20
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	26.04
Franki szwajcarskie	173.81
Funty angielskie	43.66
Korony austrjackie	126,94
Korony czeskie	26.66

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 8. X. godz. 8-ma. (AW). Nieurzędowo **notowano dolar 9.03 zł. Gulden 1.75 zł. — Tendencja mocniejsza.**

Złoty w dniu 7 października 1926 roku.

Gdańsk przekaz 56,97—57,11, gotówka 57,05—57,20, **Berlin** przekaz na Warszawę 46,455—46.695, gotówka 46,285—46,765, **Ryga** przekaz 67, **Czerniowce** przekaz 2040, **Bukareszt** przekaz 2060, **N. Jork** przekaz 11,09, **Budapeszt** gotówka 7840—8040, **Praga** przekaz 372,75—372,375, **Wiedeń** przekaz 78,05—78,55, gotówka 77,80—78,80, **Londyn** przekaz 42,50, **Amsterdam** przekaz 25.

Papiery wartościowe.

Poznań, 7. 10.

Bank Polski	80,00
Poznański Bank Ziemian	2,15
Arkona	1.30
Hurtownia Skór	1.50
Kwilecki Potocki	4,00
Herzfeld Victorius	18,50
Młyny i tartaki Wągrowieckie	7,00
Unja	5.50
Poznańska spółka drzewna	0.40
Zjednoczone browary grodziskie	1,20

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Gdańsk, 7. 10. Notow. urz. za 50 kg. żywej wagi franco Gdańsk, w guldenach. Spędzono w czasie od 28. 9. do 4. 10., bydła 221, cieląt 48, owiec 408, nierogacizny 1238. Woły tuczone najwyższej wartości rzeźnej 45—48, młodsze i starsze mięsne 36—40, stadniki tuczone najwyższej wartości rzeźnej 38—41, mięsne młodsze i starsze 33—37, stadniki średnio tuczone 26—30, jałówki i krowy tuczone najwyższej wartości rzeźnej 43—46, miesne 33—37, średnio tuczone krowy 20—25, młodzież wraz z żarłokami 20—30. Cielęta tuczone: I. gat. 75—78, II gat. 65—68, III gat. ssaki 40—46. Owce i młode tuczone barany 34—37, średnio tuczone 18—22, mięsne 26—30. Nierogacizna ponad 150 kg. żywej wagi 75—77, ponad 100 kg. żywej wagi pełnomięsne 68—71, mięsne od 75 do 100 kg. 64—77. Przebieg: bydło — powolny, cielęta i owce — sprzedane, świnie — spokojny.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 7. 10. Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. franco stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa: żyto kongresowe 667 g/l (117) 34.50, żyto kongresowe 693 g/l (118) 34.50, jęczmień na kaszę (32.50) jęczmień kongres. browarny pg. próby 34.35, otreby żytnie 20.00, pszenne 18.50. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. Pszenica 46.00—47.00, owies 28.00—29.00. Obroty średnie. Usposobienie nadal spokojne.

Gdańsk, 7. 10. Not. nieurzęd.: Pszenica 127 f. 13.50—13.75, 122 f. 12.75, 120 f. 12.25, żyto 118 f. 10.75, jęczmień pastewny 9.50—10.00, browarny 10.25—11.00, owies 8.25—8.50, groch drobny 12—16, Victoria 22—27, zielony 16—20, mak 42—44, gorczyca 23—24, mąka pszenna „000“ stara 42, 60% mąka żytnia 33.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 8 października.

KALENDARZ: Piątek 8-go października Brygidy.
Sobota 9-go Dyonizego m-
Wschód słońca 6 13 zachód 17 21
Wschód księżyca 6 18 zachód 18 5

*

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 2 do 8 października r. b. — Apteka pod Orłem, ulica 3 Maja nr. 25, tel. 360.

*

—** KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek (8 paźdz.) — teatr nieczynny.
Sobota (9 paźdz.) — popołudniu o godz. 5-ej „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA...“ dla młodzieży szkolnej.
Wieczorem „WESELE FONSIA“ (Premjera).
Niedziela (10 paźdz.) — popołudniu „GDY KOBIETA ZAPRAGNIE...“ Początek godz. 5-a
Wieczorem poraz drugi „WESELE FONSIA“.
Poniedziałek (11 paźdz.) — teatr nieczynny.
Wtorek (12 paźdz.) — pierwsze przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 40 gr do 1 zł 50 gr, kupon do loży 2 zł. Szatnia 20 gr. Abonament ważny bezprocentowy. „SPADKOBIERCA“. Początek o godz. 8-ej

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 19-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

*

—** **Kino „Orzeł“** demonstruje od czwartku wielki obraz sensacyjny w 10 aktach p. t. **„Tragedja wymierającej rasy“** (Granica w płomieniach) oraz potężny dramat erotyczny wytwórni Paramount **„U progu zdrady“**. W roli czołowej czarująca Agnes Ayres. Razem 17 aktów.

—** **KINO „APOLLO“** wyświetla od czwartku wspaniałe arcydzieło filmowe wiedeńskiej wytwórni „Sascha“ p. t. **„Królowa Niewolników“** („Księżyc Izraela“) z znaną gwiazdą filmową **Marją Kordą** w roli głównej.

*

—* **STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:** Dziś rano temperatura 9.0° Cels., wilgotność 60 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie ze środkiem nad Polską i Bałkanami ogarnia Europę środkową, południową oraz Finlandję i kraje nadbałtyckie. Głębokie depresje nad Islandją, Anglją i zachodniemi wybrzeżami Norwegji oraz nad Rosją środkową.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Jeszcze dość pogodnie; rankiem mglisto; duże wahania temperatury, nocą przymrozki; słabe wiatry z kierunków wschodnich lub cisza.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 7 października o godz. 8 rano wynosił 1,59 mtr.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Przedstawienie dla uczącej młodzieży zapowiedziane na jutro, zapełni całkowicie widownię, gdyż wszystkie szkoły wybierają się gremjalnie. Artyści odegrają wspaniałą sztukę Stefana Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka...“** Ceny miejsc na to przedstawienie zniżone od 40 gr do 1 zł 50 gr, szatnia 20 gr. Początek punktualnie o godz. 5-ej.

„WESELE FONSIA“ ukaże się poraz pierwszy na sobotniem wieczorowem przedstawieniu w wykonaniu całego zespołu naszej sceny pod reżyserją K. Opalińskiego. Przewyborna krotochwila pełna humoru i animuszu czysto polskiego, cieszy się na wszystkich scenach polskich olbrzymiem powodzeniem. Premjera jutrzejsza budzi wielkie zainteresowanie.

W nadchodzącą niedzielę artyści będą czynni dwukrotnie. Popołudniu o godz. 4-ej afisz zapowiada znakomitą farsę **„Gdy kobieta zapragnie“...“**, wieczorem krotochwilę **„Wesele Fonsia“**.

Pierwsze wieczorowe przedstawienie popularne. Dyrekcja chcąc uprzystępnić możność bywania w teatrze szerszym masom, dawać będzie co jakiś czas przedstawienie po cenach zniżonych. Ceny miejsc będą dostępne, bo od 50 gr do 1 zł 50 gr, kupon do loży 2 zł, szatnia 20 gr. Ceny powyższe mówią same za siebie i tańsze są od kinomatograficznych. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w nadchodzący wtorek. Na repertuarze przewyborna komedja, pełna polskiego humoru **„Spadkobierca“** Grzymały-Siedleckiego. Na powyższe przedstawienie abonament ważny bezprocentowo.

Teatr w Tczewie.

W poniedziałek popołudniu o godzinie 3,30 artyści Teatru grudziądzkiego odegrają specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Ceny miejsc od 40 gr do 1 zł 50 gr. Na repertuarze **„Spadkobierca“**

Poniedziałek wieczór zapowiedziana jest satyra **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.** Początek godz. 7,30. Ceny miejsc od 80 gr do 3 zł 50 gr.

—** **BILETY ABONAMENTOWE - KREDYTOWE** wydaje Kancelarja Teatru w dalszym ciągu. Wszystkie firmy, instytucje, które sie zgłaszały, a jeszcze bloczków czekowych nie otrzymały, proszone są o łaskawe zgłoszenie się do kancelarji celem otrzymania takowych. Należność za bilety kredytowe winny być wpłacane każdego 1-go do Banku Ludowego przy ul. Wybickiego.

—** **PROSTUJEMY OMYŁKĘ,** jaka zaszła we wczorajszym numerze naszego pisma w rubryce: „W dzisiejszym numerze „Głosu“, gdzie mylnie wydrukowano nazwisko J. E. Ks. biskupa Okoniewskiego. Chodziło tutaj, jak zresztą wynikało z telegramu obok podanego, o osobę J. E. Ks. biskupa Łukomskiego, który został honorowym doktorem uniwersytetu poznańskiego.

—** **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. J. E. KSIĘDZA BISKUPA DR. AUGUSTYNA ROSENTRETERA** odprawione zostało we Farze w czwartek 7 bm. o godz. 9,30.

Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Dembek w asyście ks. Brejskiego i ks. Nagórskiego. Pienia religijne wykonał chór kościelny przy Farze.

Wśród licznego tłumu wiernych zauważyliśmy: starostę p. Czarlińskiego, wiceprezydenta miasta p. Krobskiego, p. dyr. Łacheckiego, radnego p. Baranowskiego, p. posła Krzewińskiego, p. dyr. Ziółkowskiego, p. dyr. Zasowskiego, p. inż. Święcickiego, p. dyr. Grobelnego, p. rektora Tkaczyka, Komend, Pol. p. Kjamuta, naczelnika straży pożarnej p. Kaszewskiego oraz przedstawicieli wojska, organizacyj społecznych i prasy.

—** **ZBYTECZNE NALEPIANIE MAREK STEMPLOWYCH.** Wyższy Urząd Ubezpieczeń zauważył kilkakrotnie, że ubiegający się o renty z tytułu ubezpieczenia przymusowego, nakładają na wnioski do Urzędów Ubepiezczeń jako i Wyższego Urzędu Ubezpieczeń marki stemplowe. Wyższy Urząd Ubezpieczeń wyjaśnia, że wnioski te w myśl ustawy z dnia 1. 7. 26 dot.: opłaty stemplowej Dz. Nr. 98/26 są w myśl art. 142 l. 11 tej ustawy wolne od opłacania stemplu. Tak samo są wolne wnioski od opłat stemplowych do Kas Chorych.

—** **N. O. K.** zachęcona licznym udziałem gości na ostatniej herbatce w Wielkopolance, ma zamiar urządzić drugą herbatkę jesienną w tymże lokalu dnia 16, października br. Członkinie, które nie otrzymały kart stałych na te wieczorki, zechcą się po nie zgłosić do p. Steinerowej, ul. Mickiewicza 22.

—** **KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA** rozpoczną się z końcem bieżącego miesiąca. Zapisy przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12 rano, oraz w czwartki od 6 do 7 wieczorem. Panie deklarujące się na stanowisko sióstr rezerwowych Czerw. Krzyża, tj. na wypadek wojny, zechcą się zgłosić w dniach powyżej podanych w biurze Czerw. Krzyża ul. Stara 1. Świadectwa z ukończonych 7 klas wydziałowych lub 4 gimnazjum uprasza się przynieść ze sobą.

—** **ZARZĄD KÓŁKA STENOGRAFICZNEGO „BAŁTYK“** podaje do wiadomości, że ćwiczenia dla członków zwyczajnych pod kierownictwem instruktorów, odbywać się będą od dnia dzisiejszego codziennie (prócz środy i soboty) od 5—7 wieczorem w Szkole Handlowej (Klasztorna 5).

Dla członków nadzwyczajnych wykłady prof. Salonka rozpoczną się dnia 5 b. m. i odbywać się będą dwa razy tygodniowo (we środy i piątki) 7½—8½ wieczorem.

Podania na członków nadzwyczajnych przyjmuje Sekretarz Kółka codziennie w Szkole Handlowej 7—8 wieczorem.

—** **KOMUNIKAT.** Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1) za okres czasu od 1. 7. 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

2) za okres czasu do 30. 6. 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r. w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres tj. do 30. 6. 1926 r. w pełnej wysokości 4 proc. miesięcznie.

—** **KTO CHCE PRACOWAĆ?** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ma zapotrzebowanie od zaraz na: 1 kowal, żonaty, na ordynarję wg. kontraktu na 1 rok, wymagana dokładna znajomość prowadzenia młocarni, 1 czeladnik kowalski, 10 zdunów (czeladników garncarskich), 1 czeladnik garncarski na wyjazd, 1 czeladnik krawiecki, 4 blacharzy, 1 bednarz, 2 czeladników stolarskich na wyjazd, 6 czeladników szewskich, 1 murarz, 3 brukarzy, 1 szwajcer samotny, 1 dojarz z pomocnikiem, 1 dziewczyna do służby domowej i podawania obiadów w jadłodajni, 4 służące na wyjazd do prac domowych i gospodarczych, 1 służąca w mieście, 4 robotników na gospodarstwa, 1 robotnika na gospodarstwo, obeznanego z kopaniem buraków na 1 miesiąc, 9 robotnic, względnie służących na gospodarstwa, 2 chłopaków na gospodarstwa.

Kilku agentów do sprzedaży naczyń i maszyn rolniczych oraz propagandy.

Do kopania buraków i kartofli potrzeba kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet.

Do upraw ziemi pod kultury leśne potrzba kilkudziesięciu robotników. Płaca gp. taryfy w lasach Państwowych.

—** **ZWIĄZEK NIŻSZYCH FUNKCJ. PAŃSTWOWYCH PRZY INSTYTUCJACH WOJSKOWYCH.** W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu p. Jabłońskiego o godz. 7-mej wieczorem plenarne zebranie Związku cywilnych niższych funkcjonarjuszy państwowych przy instytucjach wojskowych. Zagaił zebranie prezes związku p. Przychodny, protokuł zaś z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Rohn.

Następnie zabrał głos p. przewodniczący Przechodny i w treściwych słowach przedstawił opłakany los niższych funkcj. państwowych.

Rozgoryczenie ludzi tych jest zrozumiałe, gdyż za swoją gorliwą i długoletnią pracę, pozbawia się ich nietylko chleba, lecz i dachu nad głową. Podczas służby wojskowej w armji niemieckiej nabyli, jako inwalidzi, zwolnieni ze służby wojskowej certyfikat, dający im prawo do otrzymania posady etatowej w całym państwie Rzeszy niemieckiej.

Odwrotnie natomiast dzieje się u nas. Dotychczas tych praw im nie dano, a wielu nawet zredukowano. Ci, którzy pozostali, pod groźbą wydalenia musieli podpisać kontrakty. Maszyniści koszar i dozorcy wnieśli w październiku ub. roku zażalenie, lecz dotychczas ich skarga pozostała bez rezjultatu.

Przez przekontraktowanie każdy maszynista i dozorca koszar utracił wszystkie prawa urzędnika państwowego, t. j. dodatek starszeństwa, dodatek mieszkaniowy, a co najgorsze, utracił prawo do emerytury.

Dlatego też Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych przy instytucjach wojskowych domagał się:
1) poprawy uposażenia,
2) uruchomienia awansów urzędniczych,
3) całkowitego zniesienia opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych,
4) dozorcom fortów przywrócić prawo etatowego pracownika państwowego, które im przez przekontraktowanie odebrano,
5) przywrócenia dodatku mieszkaniowego,
6) przyznania wdowom i sierotom po zmarłych maszynistach i dozorcach koszar i fortów praw emerytalnych, nabytych w zaborze pruskim, które władze wojskowe, polskie przyrzekły stosować.

Po wolnych głosach, traktujących o poprawie bytu urzędników, o godzinie 10 i pół zebranie zamknięto.

—** **ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** Miłośnikom sportu podajemy do wiadomości, iż w niedzielę dnia 10 października br. o godz. 3-ej popoł. odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy Klub. Sport. Grudziądz I, a młodszą jeszcze Drużyną Błękitną I. Zawody odbędą się na boisku 64 pp. przy ul. Lipowej.

Ponieważ skład obu drużyn jest silny, wobec tego zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Prosimy więc uprz. Szan. Obywatelstwo m. Grudziądza o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zawody, ażeby przyczynić się do dalszego rozwoju młodej Drużyny.

—** **DO SPORTOWCÓW W GRUDZIĄDZU.** Towarzystwo Sportowe „Olympia“ sekcja piłki nożnej przyjmuje stale graczy na członków czynnych. Gracze, którzy już należeli do innych klubów mogą być zaliczeni na etat pierwszej drużyny. Wszelakie zgłoszenia pisemnie należy skierować Hotel Kellas, ul. Wybickiego 42, Tow. Sportowe „Olympia“ Sekcja Piłki Nożnej lub osobiście w każdy piątek od godz. 8 wieczorem pod temże samem adresem.

—** **Baczność junjorzy Tow. Sport. „Olympja“.** Kierownictwo Tow. Sport. „Olympja“ zawiadamia wszystkich junjorów, którzy się zapisali do sekcji piłki nożnej, ażeby się zgłosili w piątek, d. 15 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Hotelu Kellasa, celem zorganizowania drużyn i przystąpienia do treningów.

—** **DIOGENES NA ULICACH GRUDZIĄDZA.** Onegdaj wieczorem około godz. 9-tej zauważyli liczni przechodnie na ulicy Groblowej pewnego obywatela chodzącego z zapaloną latarnią tam i z powrotem. Zdaje się, że ów jegomość za przykładem Diogenesa szukał z latarnią uczciwego człowieka. Czy go znalazł?

—** **SPADAJĄCE DACHÓWKI RANIĄ DOTKLIWIE PRZECHODNIÓW.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zranił dotkliwie przechoddzącego ulicą Szkolną p. S. spadający ułamek dachówki. Znamiennem jest, że przed kilkoma tygodniami w tem samem miejscu spadająca dachówka zraniła w głowę p. G.

Możeby miejski urząd budowlany wejrzał w przyczynę tego karygodnego niedbalstwa ze strony właściciela posesji?

—** **POLICJA OSTUDZA ZAPAŁY** p. Szymańskiego Maksymiljana zam. przy ul. Chełmińskiej 83, który w stanie nietrzeźwym w porze nocnej urządzał na ulicy awantury.

Osadzony w areszcie S. miał możność ochładzania się z nabytej w jednym z lokalów restauracyjnych gorączki.

—** **Skradziono mu flaki...** Niejaki Alfons Koszubowski, zamieszkały w W. Komorsku, zameldował, że będąc w „pijanym stanie“ zgubił albo też skradziono mu paczkę, zawierającą 2 pęczki flaków, 1 kg. słoniny, 1 kg. sadła oraz 1 kg. polędwicy. Koszubowski podejrzewa o kradzież nieznanego mu bliżej mężczyznę, który stał za nim i ofiarował mu pomoc w niesieniu paczki. Śledztwo w toku.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano dwie osoby, jako politycznie podejrzane.

Spisano 6 doniesień za nieoświetlanie klatek schodowych i jedno za jazdę rowerem w porze nocnej bez oświetlenia.

Ruch towarzystw.

(rt) **Drużynie Sokolej Chełmińskiego Przedmieścia** podaje się do wiadomości, iż w sobotę, dnia 9 października b. r., odbędzie się w lokalu p. Czaplickiego, wieczorem o godz. 8, zebranie pożegnalne druhów odchodzcych do wojska. — Przybycie wszystkich członków konieczne. Czołem! **Zarząd.**

(rt) **Reunion towarzyski w Wielkopolance na rzecz Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo** odbędzie się w bieżącą sobotę dnia 9 października w górnej sali restauracyjnej. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wejście ograniczone w ścisłem kółku towarzyskim. — Do pomocy występ artystów p. Radwana. **Zarząd.**

(rt) **Tow. śpiewu „Lutnia“.** Szan. Członkom podaje się do wiadomości, iż Towarzystwo nasze występuje ze śpiewem na urocz. Akademji ku czci Jana Kasprowicza w Teatrze Miejskim. Próba generalna z muzyką odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 8-mej w Gimnazjum Żeńskiem. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Cześć pieśni. **Zarząd.**

(rt.) **Następne zebranie filatelistów** odbędzie się w sobotę 9 października o 20-tej godzinie w Hotelu pod Złotym Lwem. W roku 1926/27 te posiedzenia odbywać się będą zamiast w piątki — w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zawsze o 20-tej godzinie.

Zarząd prosi o liczne zebranie członków dla załatwienia paru spraw a zarazem zachęca nowych członków do wpisania się do Związku. **Zarząd.**

(rt.) **Wiec oświatowy w M. Tarpnie** odbędzie się z ramienia Tow. Czytelni Ludowych w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 4 i pół pop. na sali p. Fritscha. Przemawiać będzie p. sędzia **dr. Władysław Borth.**

Z Pomorza.

—* **CHEŁMNO. (Doniosły wynalazek).** Właściciel fabryki maszyn w Chełmnie, p. Wiśniewski, skonstruował aparat nazwany przez niego „odiskiernik“, mający na celu unieszkodliwienie wydobywających się z komina iskier, a mający zastosowanie w rolnictwie przy lokomobilach.

—* GRÓDEK. (Omal żywcem pogrzebani). Przy budowie ziemnej, usuwająca się ziemia przygniotła swym ciężarem kilku robotników. Pierwszej pomocy udzielił dr. Pokorski, przybywający samochodem ze Świecia. Ciężej rannych przewieziono samochodem do szpitala, lżej rannych furmankami. Stan ciężko rannych jest beznadziejny.

—* TORUŃ. (Zasądzenie szpiegów). W Sądzie Okręgowym w Brodnicy odbyła się ostatnia rozprawa sądowa o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego, w której oskarżony, Władysław Cywiński skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, Bronisław Cywiński na 5 lat, Kurt Bohlmann na 4 lata ciężkiego więzienia.

—* BIERZGŁOWO, pow. toruński. (Nieszczęśliwy wypadek). W wiosce Bierzgłowie, pow. toruński, robotnik Płociński z Torunia, zatrudniony u gospodarza Kruszyńskiego przy podawaniu snopów do młocarni, skoczył na klepisko tak nieszczęśliwie, że wpadł pomiędzy walce młockarni, które mu zmiażdżyły obie nogi powyżej kolan. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie przy wnoszeniu go do gmachu, życie zakończył.

—* KOŚCIERZYNA. Nowym dyrektorem tutejszej Powiatowej Kasy Chorych wybrany został Czesław Przemęcki z Kościerzyny. Przemęcki pochodził z Kościana w Poznańskiem.

—* CHOJNICE. (Tyfus wygasa). Panujący w mieście i w powiecie tyfus powoli wygasa. Prócz Czerska, gdzie ofiarą tyfusu padła przed paru dniami jedna ofiara, nie zanotowano dalszych wypadków. Energiczna akcja zwalczania zaraźliwej choroby tej ze strony władz miejscowych i lekarza powiatowego położyła kres dalszemu szerzeniu się jej.

—* WIĘCBORK. W podróży stąd do Pęperzyna zmarł nagle na udar serca p. Meisterfeld. Był on nauczycielem domowym u gospodarza Seehavera. Zwłoki jego znaleziono na drodze do Zabartowa.

—* WIĘCBORK (Zgon). Dnia 30 9. odbył się pogrzeb śp. M. Wilmowskiej, matki ogólnie szanowanego ks. Wilmowskiego. Śp. Wilmowska licząc około 85 lat, należała do tych szermierzy Polaków, którzy na polu społecznem nigdy nie zapominali o obowiązkach względem naszej ukochanej Ojczyzny. R. i p.

—* PELPLIN. („Strzelec"). Niechaj Pelplin się raduje (!) Mamy od soboty „Strzelca"! Do tej nowej organizacji, mającej uszczęśliwić Pomorze, wstąpiło podobno na razie coś 40 członków. Prezesem został Tomasz Olszewski, sekretarzem Aleksander Stoszko i skarbnikiem podobno Paweł Krefta. Za wyjątkiem sekretarza są to wszyscy Pomorzanie, którym niechaj Pan Bóg daruje, gdyż nie wiedzą, co czynią, przystępując do tej bojówki p. Stoszki. A społeczeństwo tutejsze wie przynajmniej obecnie, że nie może zaliczać członków „Strzelca" do partji N. P. R.

—* PELPLIN. (Założenie „Strzelca"). „Pielgrzym" donosi, że w ubiegłą sobotę, założono tu „Strzelca". Przystąpiło podobno 40 członków. Prezesem został Tomasz Olszewski, sekretarzem Aleksander Stoszko, a skarbnikiem podobno p. Krefta.

Eksportacja zwłok śp. ks. biskupa Rosentretera do katedry pelplińskiej odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł., a pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 9,30 rano.

—* TCZEW (Przytrzymanie dezertera). Na dworcu, policja przytrzymała niejakiego Turzynskiego Hermanna, żyda, który usiłował przedostać się nielegalnie na terytorjum W. M. Gdańska.

Aresztowany podał się początkowo za Hermana Cohna; przy bliższych indagacjach wykryto prawdziwe jego nazwisko, przyczem ustalono, że jest to poszukiwany przez władze dezerter wojskowy.

Żyda osadzono w areszcie.

(Podstępna kradzież). Do mieszkania Przemysława Kozłowskiego, przy ulicy Dworcowej, w czasie, kiedy w domu znajdowała się tylko matka Kozłowskiego, zapukał do drzwi jakiś nieznany mężczyzna, oświadczając, że chce się zobaczyć z Kozłowskim.

Po otrzymaniu odpowiedzi, że Kozłowski jest nieobecny, nieznajomy poprosił o papier i atrament, celem skreślenia kilka słów. Po napisaniu tychże, nieznajomy oddalił się

Kozłowski po powrocie do domu stwierdził brak złotego zegarka wartości 500 zł.

—* TCZEW. (Rozczulająca „zgoda" narzeczonych). Onegdaj wieczorem ulica Strzelecka była widownią zaciętej walki pomiędzy parą narzeczonych. Przechadzając się tam i z powrotem narzeczeni rzucali na siebie różne docinki.

Doszło w końcu do tego, że walka słowna zmieniła się w zapasy na pięści. Wywołało to oczywiście wielkie zbiegowisko ludzi. Wreszcie do ostatniego stopnia zirytowana para narzeczonych po tęgiej batalji rozeszła się.

(Nożem po gardle klijentki). Podczas ostatniego targu, jaki odbył się u nas, zdarzył się dość oryginalny wypadek.

Zacna gosposia, p. Marta Tworkowska, weszła do jatki rzeźnika, chcąc sobie kupić mięso na obiad.

Podczas oglądania przedniej krzyżówki,, wynikł spór o jakość mięsa. Rozgniewany rzeźnk (a może z figlów?!) złapał nóż i tępą stroną pogłaskał klijentkę po gardle.

Przerażona kobieta z krzykiem pobiegła do domu i tam podobnie dopiero zemdlała.

—* GDYNIA. (Garnizon marynarki). Z dniem 1 października przeniósł się garnizon marynarki wojennej z Pucka do Gdyni. Wraz z garnizonem opuścił Puck również po sześcioletnim pobycie ks. kapelan Władysław Miegoń. Ks. Miegoń cieszył się w szerokich kołach naszego miasta sympatją i poważaniem.

—* GDAŃSK (Przybycie statku „Hansestadt Danzig". Onegdaj przybył do Gdańska na krótką gościnę statek niemiecki „Hansestadt Danzig". W łączności z tym faktem ani nie osobliwym ani nadzwyczajnym dużo reklamy i propagandy zorganizowano ze strony niemieckiej, by sztucznie podtrzymywać pewne nici, które pomału zrywa życie praktyczne i potrzeby dnia.

(Spadł z wysokości 10 metrów). Onegdaj przed południem spadł z wysokości 10 m. robotnik telegraficzny Antoni Brunke z Sopotu, który był zajęty zdejmowaniem drutów telegraficznych. Nieszczęście to powstało z tego powodu, że gdy jego kolega odjął ostatni drut, który łączył ów słup z drugim, ten będąc spróchniały ułamał się i spadł razem z nieszczęśliwym na ziemię. Brunke odniósł ciężkie obrażenie cielesne. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

= GDAŃSK. (Walka o podatek luksusowy). Niemiecko-narodowi domagają się w Volkstagu zniesienia z dniem 1-go października r. b. podatku luksusowego. „Danziger Volkstimme" w związku z żądaniem nacjonalistów stwierdza, że partja ta postępuje nielogicznie, bowiem podczas walk z socjaldemokratami wypowiadała się przeciw zniesieniu tej ustawy.

—* GDAŃSK. (Echa wielkiej spirytusowej afery szmuglerskiej). „Danziger Volksstimme" dowiaduje się, że w aferze spirytusowej, która wyszła na jaw kilka dni temu w Berlinie, brały udział gdańskie jachty „Inge" i „Pelikan", których właścicielami są niejaki p. Bauer i bankier Lindermann. „Pelikan" zabierał każdorazowo z Gdańska 20 tys. litrów spirytusu, który sprzedawano w Berlinie po 4,30 marek, nabywając go w Gdańsku po 25 fen. za litr. Właściciele jachtów dorobili się w krótkim czasie ogromnych kapitałów. Przypuszczają, że z Gdańska wywieziono za ten okres około miljona litrów spirytusu.

Z całej Polski.

= WARSZAWA. (Projektowane zmiany w komunikacji stołecznej). Szybki wzrost ruchu ulicznego wywołuje niejednokrotnie zatarasowanie komunikacji, powodowane głównie przez tramwaje, szczególnie na ulicach wąskich, lub bardzo ruchliwych. W związku z tem, naczelnik Miejskiego Wydz. Techn. inż. Słomiński zaznaczył, iż tendencją jego będzie tego rodzaju rozwój komunikacji w Warszawie, któryby usuwał tramwaje ze śródmieścia, pozostawiając je na terytorjach, oraz jako połączenia z okolicami podmiejskiemi. Tramwaje byłyby zastąpione przez autobusy, oraz dwie linje kolei podziemnej, których budowa byłaby jednak bardzo kosztowna. Pierwsza linja, względnie łatwa do przeprowadzenia, łącząca Wierzbno, pod ulicą Marszałkowską, i prowadząca aż na Bielany, kosztowałaby conajmniej 60 miljonów zł. Linja druga, łącząca Pole Mokotowskie pod dzielnicą żydowską do Bielan, kosztowałaby jeszcze więcej tak, iż budowa ich nie dałaby się urzeczywistnić bez pomocy kapitałów zagranicznych.

= POZNAŃ. (Dwie lokomotywy i zbiornik gazowy wykończone zostaną w sobotę). Firma Cegielski kończy budowę nowych 3 parowozów, które będą oddane do użytku w najbliższym czasie. Firma ta poprzednio już wypuściła ze swych zakładów dwa wielkie parowozy własnej konstrukcji do pociągu wielkich transportów węglowych. Ta sama firma kończy już nowy zbiornik gazowni miejskiej. Wykończenie nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Nowy zbiornik będzie o 9 metrów niższy od dawnego, który, jak wiadomo, wyleciał w powietrze.

(185 tysięcy osób zwiedziło wystawę ogrodniczą). Ogólna liczba zwiedzających jubileuszową wystawę w Poznaniu wyniosła około 185 tysięcy osób. Z pośród zwiedzających 15 proc. stanowili zawodowi ogrodnicy, 40 proc. uczniowie szkół wyższych i niższych, reszta przypada na innych zwiedzających.

= ŁÓDŹ. (Od układów do strajku). Po ujawnieniu wiadomości, iż przemysłowcy odrzucili proponowany arbitraż przedstawicieli klasowych zwiąków zawodowych Walczak oświadczył inspektorowi pracy Wyrzykowskiemu, iż związki zawodowe nie zgodzą się więcej na odbywanie w Łodzi dalszych konferencji z przemysłowcami, ponieważ wyglądałoby to na chęć odroczenia strajku z obawy, iż nie będzie on zwycięskim. Robotnicy, godząc się na arbitraż, wyczerpali już wszystkie środki polubowne. Pozostaje tylko jedna droga, strajk, który przemysłowców zaskoczy, gdyż termin strajku trzymany będzie w tajemnicy. Związki zawodowe liczą na to, iż w razie wybuchu strajku front przemysłowców się rozłamie i że będą oni podpisywali umowy indywidualne ze związkami zawodowemi.

= LUBLIN. (Wszechpolski zjazd pracowników samorządowych). W dniu 10 bm. w sali Rady Miejskiej w Lublinie odbędzie się zjazd pracowników samorządowych z całej Polski. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Zajmie się on sprawami dotyczącemi polepszenia bytu pracowników samorządowych.

= LUBLIN. (Skazanie łapowników). Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie Mióki, Szumirskiego, oskarżonych o wymuszanie łapówek przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Lublinie. Sąd uznał ich winnymi i skazał oskarżonego Miókę na 3 lata więzienia w zamian na dom poprawy, zaś Szumirskiego na jeden miesiąc aresztu.

= LUBLIN. (Przejechany przez pociąg). Robotnik Karol Stachurski z huty różenieckiej, jadąc pociągiem, wyskoczył na 109 kilometrze na szlaku Rejowiec-Bełżec z wagonu i dostawszy sie pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

= LWÓW. (Kapitan Orliński na tygodniu lotniczym). Bohaterski lotnik kpt. Orliński przybędzie do naszego miasta z okazji tygodnia lotniczego i wygłosi odczyt pod tytułem: „Mój lot do Tokio". Weźmie on również udział w poświęceniu nowego portu lotniczego w Skniłowie pod Lwowem.

= LWÓW. (Dowiercono się głębokopokładnych złoży naftowych). Spółka akcyjna „Fanto" dowierciła na kopalni „Bruno" w Mraźnicy znaczne ilości ropy na olbrzymiej głębokości 1814 metrów. Dzienna produkcja szybu wynosi 7—10 ton. Pozatem otwór produkuje większe ilości silnych gazów. Dowiercenie ropy naftowej w głębokości przeszło 1800 metrów, jeżeli produkcja ta utrzyma sie przez dłuższy czas, świadczyłoby o tem, że w bardzo głębokich warstwach na terenie borysławsko-tustanowickim znajdują się wielkie pokłady ropy.

(Za pojedynek przed sądem). Przed kilku dniami odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciwko 3 oficerom 22 pułku ułanów, oskarżonych o wzięcie udziału w pojedynku. Oskarżeni nie przyznali się do winy oświadczając, że musieli żądać i udzielić satysfakcji, zgodnie z przyjętemi normami zwyczajowemi. Sąd wydał wyrok uniewinniający, prokurator jednak wniósł zażalenie nieważności.

= WILNO. (Śmierć sowieckiego zbiega-defraudanta). Lotnik armji sowieckiej Gorszin oskarżony przez dowództwo mińskie o sprzeniewierzenie rządowych pieniędzy, chciał uniknąć aresztowania, usiłował zbiedz na samolocie do Polski. W rejonie Krajska aeroplan, na którym Gorszin uciekał spadł, przyczem lotnik zabił się, aeroplan zaś spłonął doszczętnie.

= WILNO. (Niefortunne wybryki krasnoludków litewskich). Donoszą z pogranicza litewskiego, iż szaulisi zwłaszcza na odcinku święciańskim próbują ponownie usuwać słupy graniczne, przesuwając je w głąb naszego terytorjum. Podobne wypadki skonstatowano ostatnio w rejonie Łyngmian powiatu święciańskiego, gdzie patrol Korpusu Ochrony Pogranicza nie dopuścił do urzeczywistnienia zamierzeń litewskich.

Protest Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Chrześcijańskie Związki Zawodowe wniosły protest przeciwko zatwierdzeniu wyborów do kasy chorych miasta Wilna, jakie odbyły się w ostatnią niedzielę. Protest motywowany jest okolicznością nieumieszczenia około 50 proc. nazwisk wyborców na listach uprawnionych do głosowania.

Rozmaitości.

× **Anegdoty z życia wielkich ludzi.** Dyplomata francuski Talleyrand siedział pewnego razu na obiedzie między panią de Stael i panią Récamier. Rozmawiał żywo z tą ostatnią, jedną z najpiękniejszych kobiet francuskich, zaniedbując p. de Stael, która w końcu zapytała go gniewem: „A gdybyśmy teraz wpadły do wody, którą z nas obu wyratowałby pan pierwszą?" Na to Talleyrand: „Nie wątpię, że łaskawa pani pływa doskonale".

Znakomity filozof angielski Hume, którego 150-lecie śmierci obchodzono w tych dniach, roztył się na starość W czasie podróży do Francji zerwała się burza, a jedna z pasażerek, piękna lady Wallans przestraszona zwróciła się do Hume'a z prośbą o słowa otuchy. Ale Hume oświadczył z zimną krwią, że prawdopodobnie wszyscy staną się wkrótce pastwą ryb. „A kogo one wpierw pożrą?" zapytała. „Żarłoczne ryby rzucą się na mnie odparł Hume — ale smakosze zabiorą się do pani."

Angielski malarz Whistler skrytyował jedną ze sztuk Oscara Wilde'a. Poeta zauważył ironicznie: „Jak może pan sądzić dzieło literackie, jeżeli pan w życiu swem nie pisał ani jednego wiersza?" A na to Whistler: „Nigdy w życiu nie zniosłem ani jednego jaja, a mimo to mogę wyrazić swój sąd o omlecie".

Komedjo pisarz francuski Tristan Bernard wsiada do przedziału wagonu kolejowego, w którym znajduje się jeden śpiący pasażer, z wyglądu Anglik. Bernard ostrożnie ustawia na siatce, nad głową swego sąsiada, kosz. Pociąg rusza a zaraz potem pada kropla na koszulę śpiącego, który natychmiast się budzi, dotyka palcem zmoczonego miejsca, następnie kładzie ten palec do ust i z miną znawcy zapytuje: „Whisky?" „Nie — odpiera Bernard — foksterjer".

× **Powodzenie operetki w Rosji.** „Żiźń Iskustwa" z goryczą pisze o niebywałym popycie w całej Rosji na wesołe operetki — publiczność nie chce absolutnie nic wiedzieć o ideowych sztukach teatralnych. Prowincja rywalizuje z Moskwą, gwarantując dyrektorom trup szereg wyprzedanych sal. To też na 1700 bezrobotnych aktorów, zarejstrowanych przez Giełdę Pracy, jest zaledwie 60 operetkowych.

× **Żywy zabytek.** Misja naukowa, badająca nieznane dotychczas ziemie Syberji Wschodniej, dokonała niezwykłego odkrycia etnograficznego. Natknęła się ona mianowicie na małą kolonję rosyjską, żyjącą w tej okolicy od 250 lat w zupełnem odosobnieniu, mówiącą językiem XVII-go wieku. Ludzie ci zatracili całkowicie pojęcie czasu, poziom ich cywilizacyjny odpowiada epoce Piotra Wielkiego etc.

× **Elektryczny zając.** W okolicach Manchestru odbyło się w tych dniach pierwsze polowanie na ... elektrycznego zająca. W obecności przeszło 17.000 osób oddających się naturalnie przy tej sposobności hazardowi totalizatorowemu, puszczono w ruch przy pomocy elektryczności sztucznego zająca, poszczutego naturalnymi chartami i wyżłami. Zając biegł lekko i bez zmęczenia z szybkośią 75 kilometrów na godzinę, za nim zaś gnały z wywieszonym językiem biedne psiska po to, by, dopadłszy go w końcu przekonać się jak haniebnie z ich myśliwskiego temperamentu zakpili angielscy pseudo sportowcy. Zmechanizowanie życia przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Wojski Mickiewicza w grobie by się przewrócił, gdyby o takich łowach się dowiedział!



— Tatusiu, ja Cię nie zaproszę na moje wesele
— A to dlaczego aniołku?
— Boś Ty mnie też nie prosił na swoje.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Maciejewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Śrędzki.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

FUTRO
barany do sprzedania tanio. Stryjewska, ulica Bydgoska 8 902Ł

DOM [8389
w ruchliwej ulicy i centrum miasta Grudziądza z piekarnią i interesem przy sprzedaży wolna piekarnia, skład i mieszkanie. Do kupna potrzeba 15 000 złotych. Dejewski i S-ka, Grudziądz Plac 23-go Stycznia 16.

KREDENS
kuchenny tanio sprzedam. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 9030pm.

WANNA
kąpielowa emaljowana tanio do sprzedania Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 8981pm.

MASZYNA
do krajania kapusty oraz dębowe beczkina sprzeda Bojanowski, Koszarowa 24. [9011

8 MÓRG [8391
dobrej ziemi, nadającej się dla ogrodnika lub przemysłowca, blisko stacji Grudziądza sprzedaje Dejewski i S-ka Plac 23-go Stycznia 16.

DYWAN
mało używany 257×176 i kanarki na sprzedaż ul. Sienkiewicza nr. 26, 3 piętro na lewo. (9021

Pianina
używane w dobrym stanie, bardzo korzystnie sprzeda
B. Sommerfeld
fabryka fortepianów Oddz. w Grudziądzu ul. Groblowa nr. 4 Telefon 229. [8335

KUPNA

NAWOZU
krowiego 10 fur kupię. Hofman, Koszarowa 20

DZIERŻAWY

PIEKARNI
parowej poszukuję celem dzierżawy zaraz lub od 1 listopada Jan Krzywdziński, Pniewite poczta Kornatowo [9032

MIESZKANIA

MIESZKANIE
3 pokojowe do odstąpienia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9024pm.

MIESZKANIE
2 pokojowe czyste i tanie zamienię na 3-4 pokojowe. Koszta przeprowadzki się zwraca. A. Laskowski, Bracka nr. 7, I piętro,

2 do 4 pokoji
z kuchnią poszukuję. Czynsz zgóry zapłacę. Zgłoszenia: Niewolski, Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Grudziądz.

POKÓJ
odpowiedni na biuro do odstąpienia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod n 9023pm.

POSADY

SZOFER
Mechanik, z pięcio-letnią praktyką, poszukuje posady od 15 października. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9017pz

UCZNIA
krawieckiego poszukuje mistrz krawiecki Wacław Pańka, ul. Chełmińska 30.

CZELADNIKA
szewskiego poszukuje Zajączkowski, Groblowa 18.

DOMOWY
porządny, zaufania godzień, młodszy, na stałe miejsce może się zaraz zgłosić. P. Marschler, Pl. 23 Stycznia 18 [8395

NAUCZYCIELKA
wychowawczyni, z sanitarną praktyką, poszukuje posady na przychodnią do dzieci. Mając wykształcenie handlowe, mogę wyręczyć w składzie lub t. p. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8900pm

GOSPODYNI
samodzielna poszukuje posady. Of. do Głosu Pomorsk. pod 9015 pm.

Dla panienki
17 letniej z dobrego domu, poszukuje się odpowiedniego **miejsca** przy lepszej familji na wsi, gdzieby mogła **wyuczyć** się dobrze **gospodarstwa domowego** itp. Łaskawe zgłosz. do Gł. P. pod 8342

FREBLANKA
do dzieci przyjmię posadę na przychodnią. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 9019 pm.

OSOBĘ
poczciwą, którąby się zajęła gospodarstwem chorowitej pani poszukuje o zaraz Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4 [8098

WYKSZTAŁCONA PANI z gruntowną znajomością języków francuskiego i niemieckiego oraz ze znajomością muzyki poszukiwana jako wychowawczyni do starszych dzieci. — Zgłoszenia piśmienne: Grudziądz, skrzynka pocztowa 14.

SŁUŻĄCA 8397
która pracowała w cukierni i obeznana jest w gotowaniu, może się natychmiast zgłosić Stanisławski, Stara 21.

RÓŻNE

TANIO
wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro

ZAMIENIĘ
duży pokój męski dębowy wartości 1700 zł na używany lecz w dobrym stanie znajdujący się motocykl do 25 PS. — Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9033pm

DOBROWOLNA LICYTACJA!
W sobotę dnia 9. X. br. o godzinie 1 popołudniu sprzedawać będę następujące rzeczy: 3 szafy, 3 stoły, kilka krzeseł, lampy do nafty i najrozmaitsze drobiazgi ulica Lipowa 37 (9034

STROJENIE
lepszych fortepianów, pianin, harmonji i organów i wszelkie reperacje wykonuje
WINCENTY BIENERT
fabrykant fortepianów i pianin
Grudziądz, ul. Sienkiewicza 7
skład muzyczny.
Wykonanie pierwszorzędne
Ceny umiarkowane (8197

2-3000 złotych
poszukuje się na dobrze zaprowadzony i wyśmienicie prosperujący interes na podstawie dolara za złożeniem jaknajdalejidącej gwarancji. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8296.

ZGUBY

ZAGINAŁ
pies rasy wilczej, 5-cio miesięczny, wabiący się „Neron", blizna na lewej stronie szyji. Proszę o zwrot, ponieważ jestem na tropie sprawcy, w przeciwnym razie wystąpię na drogę prawną. Również ostrzegam przed kupnem, o ile go ktoś nabył, to proszę o zwrot za zwrotem kosztów. Kapitan Peczwardowski, ulica Radzyńska nr. 48.